



miłosierdzie.brzesko.net.pl

DWUMIESIĘCZNIK PARAFII MIŁOSIERDZIA BOŻEGO W BRZESKU

NR 8

Kwiecień 2019

Przez Krzyż i Zmartwychwstanie Twoje...



nie ma go tutaj; zmartwychwstał... te słowa nadają najgłębszy sens naszemu życiu. zmartwychwstanie to triumf miłości. wszystkim parafianom, gościom i modlącym się w naszym kościele życzymy przyjęcia tej wielkiej łaski miłości, zanurzenia się w niej, odkrycia na nowo bliskości oraz mocy chrystusa, która uzdalnia do dawania o nim świadectwa i wychodzenia z miłością ku braciom.

niech naszą codzienność nieustannie odnawia miłość i miłosierdzie samego boga. niech napełnia dobrem, pokojem, ufnością i radością. niech ta pascha pana owocuje w naszym życiu pełnią łaski bożej.

ks. proboszcz ze współpracownikami

„w pierwszy dzień tygodnia poszły skoro świt do grobu.[...] kamień zastały odsunięty. a skoro weszły, nie znalazły ciała pana Jezusa. [...] nagle stanęło przed nimi dwóch mężczyzn w lśniących szatach. [...] oni rzekli do nich: dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? nie ma go tutaj; zmartwychwstał.”

[Lk 24,1-6]

„zgódź się więc, aby zmartwychwstały Jezus wszedł w twoje życie,
przyjmij go jak przyjaciela, z ufnością: on jest życiem!
jeśli dotąd byłeś od niego daleko, zrób mały krok – przyjmie cię z otwartymi ramionami.”
~ papież Franciszek ~

w wielki czwartek, w dniu ustanowienia sakramentu eucharystii i kapłaństwa,
pragniemy szczególnie podziękować Chrystusowi za te dary.

CZCIGODNI KAPŁANI !

dziękujemy wam, że jesteście widzialnym i realnym znakiem Chrystusa w kościele, dziękujemy za trud i pracę duszpasterską, za wyciągniętą pomocną dłoń, za dobre słowo i serce okazywane codziennie. niech sam Jezus Chrystus będzie waszą nagrodą tu na ziemi i tam w niebie. matka Chrystusa, matka kapłanów swą macierzyńską miłością niechaj broni, osłania i czuwa nad wami.

przeżywając radość wielkanocnego poranka życzymy naszym duszpasterzom i całej wspólnotie parafialnej, by zmartwychwstały Chrystus obdarzał wszystkich swoją łaską i wlewał w serca niezachwianą nadzieję oraz ufność i żeby pusty grób otwierał nam bramę do źródła nowego życia.

zyczymy wielu łask Bożych, zdrowia i pokoju na każdy dzień życia.

niech Maryja, cichy świadek męki i zmartwychwstania swego syna wspomaga w odważnym i wiarygodnym świadczeniu o zmartwychwstałym.

rada parafialna

I kolejny Wielki Post w naszym życiu. I znowu Pan Bóg nam daje czas łaski, kiedy w świetle rozważań zbawczej Męki Chrystusa mogą zobaczyć swoje własne życie. To czas, kiedy znowu mamy szansę uznać, że bez Chrystusa życie nasze nie ma sensu. I tylko z Chrystusem jestem w stanie zrozumieć siebie i drugiego człowieka.

Mamy tyle dobrych okazji, aby na nowo przyjrzeć się sobie, swojemu miejscu w Kościele, swojej odpowiedzialności za dokonywane codziennie wybory, czy to na nabożeństwach Drogi Krzyżowej, Rekolekcjach Parafialnych, Gorzkich Żalach, czy osobistej modlitwie.

Myślę, że warto, abyśmy uświadomili sobie, jak bardzo sami współtworzymy świat ze wszystkim, co się w nim znajduje. Przecież tworzymy zarówno dobro jak i zło w tym świecie. I każdy z nas musi sobie zadać pytanie, na ile moje codzienne życie sprzyja kształtowaniu lepszego świata. I tu my, chrześcijanie, my katolicy, powinniśmy uderzyć się w piersi. Dobrą ilustracją naszej postawy może być obraz modlitwy Chrystusa w Ogroju.

Popatrzmy kto z Jezusem czuwa na modlitwie? Niestety, nie ma tam Jego uczniów. Owszem są, ale jakby nieobecni. Śpią zmęczeni wydarzeniami codzienności. Jezus czyni im wyrzut: „jednej godziny nie mogliście czuwać ze mną?” (Mt 26,40) A Judasz?

No właśnie Judasz nie śpi, Judasz czuwa. Popatrzmy, jako jedyny uczeń Jezusa nie śpi, czuwa, aby w dogodnym dla siebie momencie zdradzić swojego Mistrza. Jest zawiedziony, bo spodziewał się innego Mistrza, miał zupełnie inne oczekiwania. Więc aktywnie działa przeciwko Nauczycielowi.

Moi drodzy, tak jest w życiu nas, chrześcijan. My nieustannie pozwalamy na zdradę naszego Pana, usypiamy, nie jesteśmy czujni.

A zło? Zło nigdy nie zasypia. Zło zwycięża, gdy chrześcijanie na to pozwalają. Ktoś powie: jak? No właśnie, odpowiedź trzeba znaleźć w swoim sercu. Czy czuwamy na modlitwie, czy modlimy się za innych, czy tylko narzekamy? Czy oglądamy programy, filmy, które niekoniecznie wprost – ale pośrednio głoszą hasła sprzeczne z nauką wiary, proponują życie przeciwne ewangelii? I małymi kroczkami obłaskawiamy zło w imię tolerancji, równości, otwartości na innych. Przyczyniamy się do tworzenia tzw. nowego porządku świata bez Boga. Zwłaszcza wtedy, gdy powtarzamy takie antychrześcijańskie hasła. Czy w ogóle zdajemy sobie z tego sprawę, że oglądając takie filmy, programy, pośrednio przyczyniamy się do zdrady Jezusa?

Może ktoś z nas poczuje się tym oburzony, ale tak jest. Dzisiaj zło przybiera pozory dobra: iluż celebrytów pokazuje swoją twarz, jako ludzi zaangażowanych w sprawiedliwość, dobro, uczestniczy w rozmaitych akcjach charytatywnych, zachęca do takiej postawy. Jednak z drugiej strony ci sami ludzie promują rozwiązłe życie, naznaczone krytyką nauki Kościoła i odrzuceniem Boga. Ilekroć mamy ciekawych programów i filmów, które pokazują model życia bez wiary, bez Kościoła.

Siła oddziaływania mediów jest ogromna i pośrednio nawet, jeśli nie zdajemy sobie sprawy z antychrześcijańskiego przesłania, to przecież sami przyczyniamy się do promowania wizji tzw. szczęśliwego życia bez Boga.

Dlatego szukajmy tego, co dobre, co Boże. Otaczajmy się takimi ludźmi, którzy Bogiem żyją, od których możemy doświadczyć miłości Boga. Unikajmy tego, o czym wiemy, że jest złe. Nie próbujmy tego zła obłaskawiać, usprawiedliwiać się, że to w imię tolerancji akceptujemy wybory przeciwne ewangelii. Św. Paweł przestrzega: „unikajcie wszystkiego, co ma choćby pozór zła”. (1Tes 5,22) „Czy może istnieć harmonia pomiędzy Chrystusem a Belialem? Co ma wspólnego wierzący z niewierzącym?” (2Kor 6,15)

Papież Franciszek daje nam taką radę: głębokiej wiary i miłości Boga musimy się uczyć jak obcego języka. Jeśli przebywamy z ludźmi, którzy mówią tym językiem, to szybko ten język opanujemy i przyjmujemy do swojego serca w sposób naturalny.

A zatem wybieraj takie miejsca, takich ludzi, gdzie wiesz, że zbudujesz swoją wiarę, zbudujesz relację z Bogiem. Gdzie tę swoją więź z Bogiem umocnisz i ugruntujesz. Bo wtedy staniesz się prawdziwym świadkiem Zmartwychwstałego.

Wasz Ksiądz Proboszcz





O ROZWAŻANIU MĘKI PAŃSKIEJ

Cytat z „Dzienniczka” nr 149

Kiedy Pan sam chce być przy duszy i prowadzić ją, usunie wszystko, co zewnętrzne. Kiedy zachorowałam i zostałam przeniesiona do infirmerii, wiele miałam z tego powodu przykrości. Dwie chore leżałyśmy w infirmerii. Do siostry N. chodziły siostry, aby ją odwiedzić, do mnie nikt nie zająztał. Prawda, że to jedna infirmeria, ale każda ma swoją celę. Dłgie były zimowe wieczory, światło miała siostra N., słuchawki radiowe, a ja nawet medytacji nie mogłam przygotować z braku światła. Kiedy tak upłynęło blisko dwa tygodnie, jednego wieczoru żaliłam się Panu, że wiele mam cierpień, a nawet medytacji nie mogę przygotować, bo nie mam światła. I powiedział mi Pan, że codziennie wieczorem będzie przychodził i podawał mi punkty do jutrzejszej medytacji. Punkty były zawsze z Jego bolesnej męki. - Mówił mi: Rozważ Moją mękę przed Piłatem. I tak poszczególnie przez cały tydzień rozważałam Jego bolesną mękę. Od tej chwili wstąpiła w duszę moją radość wielka i już nie pragnęłam ani odwiedzin, ani światła, Jezus mi wystarczał za wszystko. Przecież troskliwość przełożonych była wielka dla chorych, a jednak Pan tak zrządził, że czułam się

opuszczona. Ale ten Mistrz najlepszy, aby mógł sam działać, usunie wszystko, co jest stworzone.

Nieraz doznawałam tak różnych prześladowań i cierpień, że sama matka M.82 powiedziała, że - na siostry drodze cierpienia wprost spod ziemi wystają. Powiedziała mi: Ja patrzę na siostrę (71) jak na ukrzyżowaną, jednak zauważyłam, że Pan Jezus coś w tym ma. Niech siostra będzie wierna Panu.

Cytat z „Dzienniczka” nr 267

Jezus mi powiedział, że najwięcej mu się przypodobam przez rozważanie Jego bolesnej męki i przez to rozważanie wiele światła spływa na duszę moją. Kto chce się nauczyć prawdziwej pokory, niech rozważa mękę Jezusa. Kiedy rozważam mękę Jezusa, to mi przychodzi jasne pojęcie wielu rzeczy, których przedtem zrozumieć nie mogłam. - Ja chcę być podobna do Ciebie, Jezu, do Ciebie ukrzyżowanego, umęczonego, upokorzonego. Jezu, odbij na duszy i sercu moim swoją pokorę. Kocham Cię, Jezu, do szaleństwa. Ciebie wyniszczonego, takiego, jak Cię wskazuje prorok 126, jakby nie mógł w Tobie dostrzec postaci ludzkiej dla wielkich boleści. W takim stanie kocham Cię, Jezu, do szaleństwa. Boże wiekuisty i niezmierzony, co uczyniła z Ciebie miłość...?

DZIEŃ ŚWIĘTY ŚWIECIĆ

Dzień święty święcić

Najważniejszym momentem niedzieli dla praktykującego katolika jest Msza Święta. Jak ją lepiej przeżywać, jak przygotować się do Eucharystii, by zrozumieć lepiej ten „Cudu nad Cudami”, który jest dla nas dostępny każdego dnia, w każdym kościele, który dzieje się na wszystkich ołtarzach całego świata?

Jeśli weźmiemy pod uwagę statystyki, to w świetle ostatnich badań niedzielnych praktyk religijnych, które zostały przeprowadzone w całej Polsce 21 października 2018 r. nasza diecezja wypada całkiem nieźle. W niedzielnych mszach świętych uczestniczy prawie 72%, a do Komunii Świętej przystępuje 27% wiernych, zatem frekwencja na Mszach Świętych utrzymuje się na stałym, wysokim poziomie.

W naszej parafii te wskaźniki są jeszcze wyższe. Wciąż jednak, o czym przypomina zwierzchnik kościoła tarnowskiego ks. bp Ordynariusz Andrzej Jeż –na obrzeżach Kościoła pozostaje 30% wiernych, i trzeba pamiętać, że te 70% praktykujących jest odpowiedzialnych za te 30%.

Sytuację w diecezji tak komentuje ks. Michał Dą-

brówka, dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Ogólnego Kurii Diecezjalnej w Tarnowie: - „Jest dobrze, ale trzeba cały czas trzymać rękę na pulsie. [...] Dla nas, zwłaszcza w kontekście V Synodu Diecezji Tarnowskiej ważnym pytaniem jest to, jak pomóc tym ludziom, jeszcze bardziej spotykać się z Panem Bogiem, kiedy przychodzą do kościoła na niedzielą Mszę św. i co zrobić, żeby ta liturgia promieniowała na ich tydzień, na ich zaangażowanie w pracy, w szkole, w rodzinie.”

Nad tym obszarem zagadnień zastanawiała się także Komisja Synodalna ds. Ewangelizacji na spotkaniu w listopadzie 2018 r. Jeden z pomysłów, jaki wypłynął podczas obrad Komisji, polegający na krótkim, poprzedzającym Mszę świętą odczytaniu kilku myśli „Kto przychodzi?”, „Dlaczego przychodzi?” i „Do kogo przychodzi?” postanowiono wdrożyć najpierw w parafii Miłosierdzia Bożego w Brzesku, w której proboszczem jest ks. prałat Wojciech Werner, pracujący również w tejże Komisji.

Po raz pierwszy wprowadzenie do Mszy świętej w takiej formie parafianie z Brzeska usłyszeli na początku grudnia 2018 r., w pierwszą niedzielę Adwentu. Ksiądz Werner poproszony o informacje dotyczące powyższej propozycji mówi: - „Myśli te pochodzą z anonimowego

dzieła z zakresu pobożności eucharystycznej pt.: „Mensis Eucharisticus” wydanych w formie książkowej po raz pierwszy przez Wydawnictwo Watykańskie w 1968 r. Książeczka początkowo skierowana do kapłanów jest małej objętości, ale „refleksje w niej zawarte mają tak ‘przyjemną woń i głębię’, że stanowią ogromną pomoc w kształtowaniu duchowości eucharystycznej, zatem Komisja Synodalna postanowiła z niej skorzystać. Myśli odczytywane są w naszym kościele pilotażowo, po to, aby zorientować się, czy można wprowadzić taki zwyczaj we wszystkich parafiach” – objaśnia ksiądz Wojciech i dodaje: – „Chcemy uzyskać odpowiedź na pytania, jaki będzie odbiór czytań, czy nie przedłuży się w ten sposób niepotrzebnie czasu liturgii. Podczas wizyty duszpasterskiej rozmawiam na ten temat i jak dotąd nie słyszałem negatywnych odpowiedzi, wręcz przeciwnie jest wiele głosów za, np.: „te słowa pomagają się skupić, wejść w klimat modlitwy, jest potrzebna taka chwila”.

- „Takie wprowadzenie do Mszy świętej poznaliśmy już w Ruchu Światło – Życie, kiedy czytaliśmy komentarze do poszczególnych części Eucharystii. Obecne czytanie kieruje nasze myśli do tego, co za chwilę będzie dziać się na ołtarzu i zastanowienia się nad tym, kim jest dla nas Jezus” – dzieli się spostrzeżeniami pani Lidia i zastanawia się: – Może jeszcze przydałoby się kilka komentarzy między poszczególnymi częściami mszy, tak jak praktykuje się to w Ruchu Światło – Życie oraz przypominanie wiernym, objaśnianie co jakiś czas, co dzieje się w czasie Eucharystii pod postaciami licznych znaków i gestów?

- Przyznam, że dla mnie osobiście są to słowa poruszające, zwłaszcza te: „Kto przychodzi? – Chrystus, nasz Brat, który będąc prawdziwym Bogiem i Panem ludzi nie wstydzi się nazywać ich braćmi (...) – by za moment usłyszeć – „Do kogo przychodzi? – Do swego bratobójcy, który swoimi grzechami podniósł rękę(...) i zabił go bez litości”. Te słowa dopiero teraz zrozumiałam, „dorosłam” do nich, podobnie jak do słów skierowanych przez Jezusa do Cataliny Rivas, że On, nasz Pan i Stwórca zebrze o naszą miłość. I cieszę się z tej propozycji synodalnej skierowanej właśnie do dorosłych - mówi z kolei pani Teresa.

Inna propozycja mająca na celu zrozumienie sensu i pogłębienie przeżywania Eucharystii funkcjonuje w naszej parafii od kilku lat. To misterium „Tajemnica Eucharystii” oparte na uznanej przez Kościół wizji boliwijskiej mistyczki, wspomnianej już Cataliny Rivas, wystawiane przez teatr dorosłych GRUPE25+ z udziałem chóru GAUDIUM i wszystkich chętnych osób z parafii i nawet spoza niej. Kilkadzieciąt osób, kilka razy w roku, zwykle na zaproszenie kogoś, kto już spektakl widział lub proboszczów w kościołach, gdzie nauki rekolekcyjne głosi ksiądz Wojciech Werner, jeździ po Małopolsce, po Podkarpaciu i - ewangelizuje.

Przedstawienie teatralne, zgodnie niejako ze swoją

naturą i celem, bazuje na emocjach, uczuciach, ale i nie- sie nie mały ładunek wiedzy, jak to jest w wypadku dobrze przemyślanego i zrealizowanego, wspomnianego wcześniej misterium „Tajemnica Eucharystii”. O tym, jak jest odbierane, jakie przynosi owoce napisano już wiele relacji, entuzjastycznych świadectw, serdecznych, głębokich wypowiedzi, zachwyty wyrażanego różnorodnie, w różnorodnych formach, zamieszczanych tu i ówdzie, nie tylko w naszych parafialnych mediach.

Nie da się ukryć, że taki sposób głoszenia Słowa, napotyka też, nie tyle na przeciwników, co sceptyków, a może po prostu nie trafia z przekazem do „niełubiących przedstawień”? Ale przecież różnorodność nie jest słabością. Potrzeb duchowych jest tyle, ilu ludzi, a dzięki różnorodności form ewangelizacyjnych łatwiej, a nie trudniej, je zaspokajać.

- Zdarzyło mi się słyszeć, że „teraz ze wszystkiego w kościołach robi się przedstawienia, nawet ze mszy” – mówi świadek i uczestnik wystawianego już kilkanaście razy misterium „Tajemnica Eucharystii” - A właśnie może gdyby nie te tak zwane „przedstawienia”, jeszcze jakieś kilka lat temu mówiąc o Mszy świętej nie użyłbym słów: „Cud nad Cudami”? Z pewnością, podobnie jak większość katolików, nie zastanawiałbym się nad głębszym znaczeniem słów, gestów, całej celebracji widzianej i słyszonej podczas Mszy świętej, czy w ogóle znaczenia ofiary Chrystusa w naszym zbawieniu. Nie czułbym też po każdej Mszy świętej nic ponad świadomość dobrze wypełnionego niedzielnego obowiązku. Tak byłoby, gdyby nie marzenie ks. Wojciecha Wenera, proboszcza parafii Miłosierdzia Bożego w Brzesku, o zapoznaniu jak największej ilości wiernych naszego Kościoła, także takich „letnich” jak ja, z uznanymi objawieniami Cataliny Rivas, współcześnie żyjącej boliwijskiej mistyczki, dotyczącymi Mszy świętej. Marzenie, które zmaterializowało się w postaci misterium „Tajemnica Eucharystii”. Dlatego uczestniczę w tym projekcie i jestem z GRUPĄ25+ za każdym razem – wyjaśnia.

Niedzieli jako głównemu wydarzeniu ewangelizacyjnemu w parafii było również poświęcone stycziowe spotkanie w ramach Kongregacji duszpasterskiej kapłanów diecezji tarnowskiej. Księża wysłuchali na ten temat wykładu ks. Michała Dąbrówki z Wydziału Duszpasterstwa Ogólnego, zapoznali się z postulatami Parafialnych Zespołów Synodalnych dotyczącymi świętowania niedzieli oraz obejrzel film „Co świeccy myślą o niedzieli?”, który jest dostępny dla wszystkich na portalu diecezjalnym lub kanale youtube.

Msza święta to czasowo niewielka częśćka niedzieli, to tylko godzina, góra dwie, wliczając drogę do i z kościoła oraz przygotowania do wyjścia/wyjazdu. A co z pozostałym, niedzielnym czasem? Jak można spędzić go ciekawie i najlepiej rodzinnie?



Rodzinny konkurs parafialny 2018/2019

WEŹ UDZIAŁ

„Z mamą i tatą odkrywamy piękno parafii, dekanatu, diecezji”

Zasady: odkryj-zobacz-opisz-namaluj-sfotografuj.

Czas trwania: od listopada 2018 do 11 listopada 2019.

Składanie prac: do kancelarii parafialnej lub zakrystii oraz poprzez katechetów i wychowawców szkół i przedszkoli z terenu parafii Miłosierdzia Bożego, nie później niż do 15 października 2019 r.

Do zdobycia atrakcyjne nagrody - m.in. tablet.

Organizator: Parafia Miłosierdzia Bożego
ul. Jana Pawła II 2
32-800 Brzesko, tel.: 146862440
email: kancelaria@milosierdzie.brzesko.net.pl

Regulamin konkursu dostępny na: www.milosierdzie.brzesko.net.pl/konkurs

25 LAT

Parafia Miłosierdzia Bożego w Brzesku



DIECEZJA TARNOWSKA



Dekanat Brzesko

Pomysłów zapewne jest tyle ile rodzin, albo i więcej, gdyż powstają one również w czasie posiedzeń Parafialnego Zespołu Synodalnego. W tym gremium w naszej parafii narodziła się propozycja konkursu skierowanego do rodzin. Konkurs „Z mamą i tatą odkrywamy piękno parafii, dekanatu, diecezji” polegający na zwiedzaniu mało znanych lub nieznanych zakątków, miejsc, postaci, architektury sakralnej, obiektów przyrody ożywionej i nieożywionej oraz historii i tradycji związanych z naszą „małą ojczyzną” w czasie rodzinnych spacerów, wycieczek bliższych i dalszych po terenie parafii, dekanatu i diecezji. Cała rodzina wspólnie planuje i realizuje wycieczkę, a swoje odkrycia dokumentuje w postaci pracy konkursowej. Poszczególne elementy pracy literacko - plastycznej wykonują członkowie rodziny w zależności od swoich umiejętności i możliwości. Najważniejsze jest by być razem, wspólnie spędzać czas i cieszyć się swoją obecnością. Bo najpiękniejszym prezentem, jaki można podarować drugiemu człowiekowi jest właśnie czas.

Zainteresowane rodziny mogą skorzystać z **bardzo ciekawej oferty Diecezjalnego Duszpasterstwa Pielgrzymkowego z biurem ITER**, które proponuje między innymi: poznawanie diecezji tarnowskiej razem z diecezjalnym konserwatorem sztuki ks. dr. Piotrem Drewniakiem. Są to wyprawy szlakiem granic diecezji,

architektury podhalańskiej, pogranicza kultu Wschodu i Zachodu czy wzdłuż Via Regia.

Ponadto z ITEREM można się wybrać w podróż po Polsce, w czerwcu 2019 roku do Torunia, Biskupina i Kruszwicy, a w sierpniu szlakiem latarni morskich.

W maju ITER zaprasza na majówkę „Kocham Cię, Mamo”, która odbędzie się 25 maja 2019 roku z okazji Dnia Matki w kościele pw. św. Maksymiliana Kolbego oraz na weekendowy wypad do Włoch, a końcem czerwca na pielgrzymkę śladami pobytu papieża Franciszka na Litwę, do Łotwy, Estonii, Petersburga i Helsinek.

(red)

Liturgia Mszy świętej przebieg i symbolika

Msza święta składa się z dwóch części: z Liturgii Słowa i Liturgii Eucharystycznej ściśle ze sobą połączonych, tworzących razem jeden akt kultu. Pozostałe obrzędy rozpoczynają i kończą liturgię mszalną. Poszczególne części Mszy Świętej obejmują różne elementy: modlitwy, czytania, pozdrowienia, aklamacje, obrzędy, znaki i procesje. W pewnych momentach Mszy zachowujemy święte milczenie.

Obrzędy wstępne:

- Wejście z towarzyszącym śpiewem
- Pozdrowienie wiernych
- Słowo wprowadzenia (dowolne)
- Akt pokutny
- Kyrie eleison (o ile nie zaszło w akcie pokutnym)
- Gloria in excelsis Deo
- Modlitwa



Liturgia Słowa Bożego:

- Czytania biblijne
- Śpiewy między czytaniem
- Sekwencja
- Ewangelia
- Homilia
- Wyznanie wiary
- Modlitwa powszechna

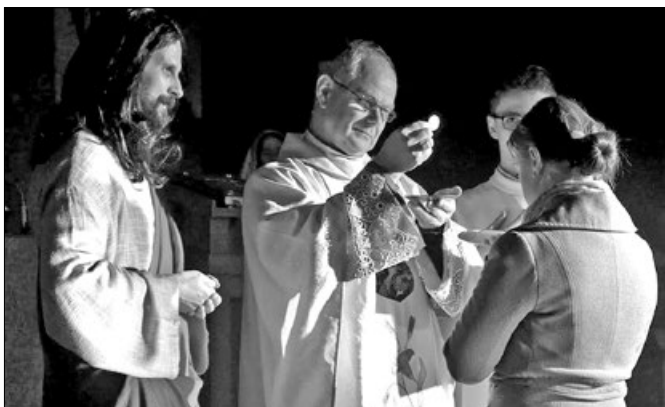
DZIEŃ ŚWIĘTY ŚWIĘCIĆ



Liturgia ofiary (Eucharystyczna):
Przygotowanie darów ofiarnych
Modlitwa Eucharystyczna
Obrzędy komunijne



Obrzędy końcowe:
Ogłoszenia duszpasterskie
Pozdrowienie wiernych i błogosławieństwo
Rozesłanie



W WIELKIM POŚCIE

W Wielkim Poście z „Kręgiem biblijnym”

Bądź pozdrowiona
I pochwalona,
I błogosławiona,
Biblio,
Stworzona przed Stworzeniem,

Gdy nic jeszcze nie było stworzone,
Przed czasem,
Gdy czasu nie było,
Przed przestrzenią,
Gdy przestrzeni nie było,

A Duch Boży unosił się
Nad szaleństwem i zamętem pustki.

Powstałaś z gorącego oddechu Pana,
Z Jego rozpalonego tchnienia,
Z Jego Głosu,
Będącego istotą,
Zalążkiem i kielkiem
Wszechbytu...

Nikt z nas nie posiada przepisu na dobre i właściwe przeżywanie Pisma Świętego ani nikt nie może nikomu takiej recepty przekazać. Każdy musi sam dla siebie zdobyć tę umiejętność, zwłaszcza że jest ona zawsze równoznaczna z szukaniem tego, co pragniemy znaleźć w księdze, która udziela nam odpowiedzi na dręczące nas pytania. Ponieważ w zależności od naszych niepokojów i trosk stawiamy Świętej Księdze różne pytania, każdy z nas powinien ją na swój sposób czytać, przeżywać i wsłuchiwać się w udzielane przez nią nauki.

Każdy musi samodzielnie wędrować do Biblii. Jednemu wystarczy Biblię odczuć, aby ją zrozumieć, drugi musi ją dopiero zrozumieć, aby ją odczuć, inny znów, aby ją zrozumieć i odczuć musi w nią przede wszystkim wierzyć, a jeszcze inny wierzy w nią, ponieważ przedtem ją rozumiał i odczuł, a w końcu są i tacy, którzy ją rozumieją i odczuwają, i w nią wierzą, ponieważ jej słowa wysłali z mlekiem matki. Każda z tych dróg jest właściwa i dobra.

Nie wiem, co skłoniło moją matkę do udzielania mi, sześciolletniemu chłopcu, nauki czytania i pisanie po polsku na Piśmie Świętym, w przekładzie ks. Wujka, a ponieważ nigdy jej o to nie pytałem, mogę stwierdzić tylko samo zdarzenie – bez podania jego genezy – które nie pozostało bez wpływu na moje dalsze życie.

Wieczory poświęcone wspólnemu czytaniu Pisma Świętego należą do moich najpiękniejszych wspomnień z czasów chłopięctwa. – Czytaj powoli i wyraźnie. Nie połykaj liter. Wejdź w siebie i miej na uwadze, że czytasz Pismo Święte, a nie powieści Karola Maya.

Każde słowo Pisma kryje tajemnicę. A ponieważ do tajemnicy wiedzie zazwyczaj wiele dróg, **staraj się Biblię czytać na różne sposoby.** Niekiedy czytaj „z mędrca szkiełkiem i okiem”, badaj uważnie każde słowo tekstu, innym zaś razem popuść wodze wyobraźni i rozważaj z bystrością nieco mniej badawczą i wyostrzoną, ale za to z sercem bardziej otwartym, wypadki dziejące się na kartach Księgi. Za każdym razem odnajdziesz w tych fragmentach inne wartości. Jeżeli przeczytasz ten i ów rozdział dwadzieścia razy, powinieneś przynajmniej dziesięć razy czytać go inaczej i za każdym razem odkrywać w nim inne obszary.

Czytanie Pisma Świętego na tle Chrystusowych krajobrazów Ziemi Świętej było dla mnie jedynym w swo-

im rodzaju przeżyciem, pozwoliło mi bowiem skonfrontować prawdę biblijną z prawdą tej ziemi, z jej ludźmi, i dzięki temu lepiej zrozumieć sens zdarzeń rozgrywających się tutaj przed dwoma tysiącami lat.

Nie bójmy się notować na marginesie tej książki naszych wzruszeń, które przeżywamy podczas jej czytania. Wystarczy notatka złożona z dwóch słów, z jednego słowa albo choćby tylko wykrzyknik, ów wymowny znak stwierdzający rosnącą temperaturę naszych uczuć. Nie bójmy się stawiać znaków zapytania przy tekście, którego nie rozumiemy. I wreszcie nie bójmy się podkreślać ołówkiem albo ujmować w nawiasy tych fragmentów, do których, ze względu na ich piękno wewnętrzne i kształt myśli, pragniemy wielokrotnie powracać. I oto nawet nie spostrzeżemy się, jak dzięki naszym podkreśleniom, nawiasom, umownym znakom, uwagom zapisywanym skrupulatnie na kartach Pisma Świętego stanie się ono dziennikiem naszej duszy, zaufanym powiernikiem, którego wtajemniczamy w najtrudniejsze związki łączące nas z Bogiem, ludźmi, ze światem.

Modlimy się na różne sposoby. Ale czy modliliśmy się kiedykolwiek za pomocą Pisma Świętego? Spróbujmy je na ślepo otworzyć. To, co przeczytamy, starajmy się zastosować do naszego życia, do naszego czasu, do bliskich nam ludzi, do naszych doświadczeń i przeżyć. Nasze usiłowania nie pójdą na marne. Słowa Pisma Świętego dobitnie uprzątomniają nam odległość, która dzieli nasze pogańskie wnętrza od ducha Chrystusowego Prawa. Modlić się – nie znaczy tylko prosić. Modlić się – znaczy również otrzymywać naukę od Boga.

Czy próbowałeś kiedyś czytać na głos Pismo Święte? Wieczorem przy stole, w gronie najbliższej rodziny? A może czytałeś je głośno przed snem tylko dla siebie, jak to czynił Juliusz Słowacki? „Często wieczorem – pisał w jednym z listów do matki – czytam głośno rozdział z Biblii.”

Było to jedyne w swoim rodzaju przeżycie, które utrwaliło mnie w przekonaniu, że niezliczoną ilość wzruszeń można wydobyć z Biblii przez jej głośne czytanie i wiele nowych wartości można w niej odkryć, czytając na głos jej natchnione wersety.

Czy potrafimy tak czytać Pismo Święte?

Znalazłem jeszcze jeden sposób przeżywania Pisma Świętego, a mianowicie **przez porównywanie prawd ewangelicznych z otaczającą mnie rzeczywistością.** Obrazy powstałe w mojej wyobraźni miały jednoznaczny charakter i wyrażały dramatyczną rozbieżność między rzeczywistością Ewangelii a rzeczywistością naszego dnia powszedniego. Rodziły się wtedy w mojej głowie niepokojące impresje, smutne analogie i gorzkie skojarzenia, jak zwykle wówczas, gdy prawdę Ewangelii próbujemy porównać z prawdą naszego życia.

Celem człowieka jest wypełnienie niesłuchanie trud-



nej i złożonej służby wobec bliźniego, którą wyrażę za pomocą formuły: - „ja – to ty”, określającej całe nasze istnienie. Przyszliśmy na ten świat po to, aby wypełnić obowiązek dobroci wobec wszystkich i wszystkiego, co nas otacza. Każdy z nas jest potrzeby i niepowtarzalny. Nie ma ludzi niepotrzebnych. Trud każdego z nas jest niezastąpionym wkładem w potężną budowę ludzkości, którą uświęcamy za pomocą dobroci, a równocześnie sami jesteśmy uświęceni przez dobroć naszego otoczenia. W tej pracy nikt nie może być przez nikogo zastąpiony, bo każdy z nas musi mieć swój osobisty wkład w dobre i piękne dzieło stworzenia, którego jesteśmy kontynuatorami. Działając źle i popełniając zło, niszczymy dzieło Dobrego i Pięknego Pasterza, przeczymy Mu,

niszczymy Go. Bóg jest wieczny, ale moim obowiązkiem jest potwierdzić co chwila Jego istnienie. Jak? Dobrocią, którą okazuję mojemu bliźniemu. Ponieważ „Chrystus jest wszystkim i we wszystkich” (List do Kolosan 3, 11), jestem odpowiedzialny za mojego bliźniego jak za siebie samego. Zagadnienie „ja – to ty” jest naczelnym postulatem naszej wiary w Boga. Jeżeli moje ja nie jest twoim ty, cała nasza wiara nie jest warta. Albowiem istnieje tylko jedna miara stosunku człowieka do Boga: stosunek człowieka do człowieka. Wszystkie inne miary są fałszywe. „Ja – to ty”. Jestem dobry, więc jestem.

Ta Dobroć jest sercem biblijnego kręgu.

Do jedenastego roku życia niewiele wiedziałem o Chrystusie. Niekiedy, gdy sam szedłem ulicą Kapitulną i przechodziłem obok krzyża, wiszącego na wschodnim murze katedry, ostrożnie rozglądałem się dokoła – dla czego? – czy ktoś nie widzi, ukradkiem uchylałem czapki i zawstydzony przyspieszałem kroku. Ten rozpięty na krzyżu Człowiek, szerniały od deszczów i wiatrów, napępiał mnie coraz większym niepokojem. Z czasem zacząłem omijać ulicę Kapitulną i okrężną drogą szedłem na Stary Rynek.

Cały powyższy tekst pochodzi z różnych stron książki „Kąg biblijny” (Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1986) autorstwa Romana Brandstaettera.

Wybór tekstu i zdjęcia Jacek Filip

Roman Brandstaetter (1906 – 1987)

Urodził się w Tarnowie w żydowskiej rodzinie inteligentkiej. Dziadek Romana, Mordechaj Dawid Brandstaetter, ceniony pisarz nowohebrajski, pochodził z Brzeska, a w wieku 16 lat przeniósł się do Tarnowa.

Roman Brandstaetter egzamin dojrzałości zdał w Krakowie, tam też studiował filozofię i filologię polską na Uniwersytecie Jagiellońskim. W czasie studiów zadebiutował jako poeta. W 1932 roku uzyskał tytuł doktora filozofii. W okresie międzywojennym mieszkał w Warszawie, zajmując się pracą literacką. W 1935 roku odwiedził Turcję, Grecję i Palestynę. Po wybuchu II wojny światowej przeniósł się do Wilna, gdzie w 1940 roku poślubił Tamarę Karren, Żydówkę, którą poznał wcześniej w Warszawie. Dzięki staraniom rodziny żony, oboje

udali się do Jerozolimy, gdzie Brandstaetter początkowo współpracował z hebrajskimi wydawnictwami, prasą i teatrem, a następnie otrzymał posadę w nasłuchu radiowym Polskiej Agencji Telegraficznej, gdzie pracował aż do czasu swojego wyjazdu z Palestyny. Czas pobytu w Jerozolimie był przełomowym w jego życiu, gdyż wtedy przeszedł na wiarę katolicką. Przeżycie to opisał później w opowiadaniu *Noc biblijna* zamieszczonym w zbiorze *Kąg biblijny*. W 1945 roku rozszedł się z żoną Tamarą na mocy tzw. przywileju św. Pawła, który – na podstawie 1 Kor 7, 12-15 – umożliwia przeprowadzenie rozwodu, jeśli jeden z małżonków przyjmuje chrzest, a drugi zdecydowanie pozostaje wyznawcą religii niechrześcijańskiej oraz nie zamierza pozostawać w związku małżeńskim

z ochrzczonym. W Rzymie 15 grudnia 1946 roku Roman przyjął chrzest z rąk oo. Pallotynów, a 21 grudnia 1946 poślubił Reginę (Irenę) Wiktor. W 1948 roku powrócił do kraju i zamieszkał w Poznaniu, gdzie otrzymał posadę kierownika literackiego Teatru Polskiego, a następnie Teatru Wielkiego. 10 lat przebywał w Zakopanem jako przewodniczący Rady Kultury przy Miejskiej Radzie Narodowej. W 1960 roku powrócił do Poznania i całkowicie oddał się pracy literackiej. Zmarł w tym mieście w 1987 roku.

Roman Brandstaetter jest laureatem wielu nagród literackich (m.in. podejmowano starania o literacką nagrodę Nobla dla niego za dzieło *Jezus z Nazaretu*) oraz odznaczeń państwowych.

Napisał m.in.: dramaty: *Powrót syna marnotrawnego*, *Teatr świętego Franciszka*, *Dzień gniewu*; przekłady biblijne: *Psałterz*, *Ewangelia*, *Dzieje apostołskie*, *Apokalipsa*; poemat: *Jerozolima światła i mroku*; proza: *Jezus z Nazaretu*, *Krąg biblijny*.

(Za: Wikipedia)



Tarnów. Pomnik Romana Brandstaettera przy ulicy Wałowej.

Moje czytanie Biblii

Kończyły się wakacje. Już myślałam o przygotowaniu się do pracy, a tu smutna wiadomość. Pożegnanie z nie-narodzonym wnukiem. Poszukiwania kapłana, który odprowadziłby nabożeństwo pochówkowe. Uświadomiłam sobie jak bardzo jesteśmy zajęci nawet na urlopie, zabiegani, gdzieś w rozjazdach między jednym a drugim spotkaniem. Te wydarzenia skłoniły mnie do przemyśleń, jak trzeba dbać i troszczyć się o wzrost swojej wiary. To wielkie zadanie dla każdego chrześcijanina. Samo z siebie nie przyjdzie, nikt inny za wzrost mojej wiary nie jest bardziej odpowiedzialny, jak ja sama. Moja droga do Boga musi być samodzielna, zdecydowana. Powinnam zadbać o wiarę, by mi jej nie zabrakło na trudne czasy. I wówczas pomyślałam, że taką wielką pomocą dla mojego życia duchowego są słowa Pana Boga i wydarzenia zapisane w Biblii. Ktoś powiedział, że Biblia jest listem miłosnym Pana Boga do człowieka. A więc nie można odłożyć nieprzeczytanego listu miłosnego. Oto dlaczego sięgnęłam po Pismo Święte.

Co mnie dotknęło w czasie lektury? Pomimo, że znałam wiele fragmentów Biblii z poprzednich lat, nie zdawałam sobie sprawy ile jeszcze czeka na mnie nieodkrytych tajemnic. Czym się podzielię w tej rozmowie? Bóg bardzo nas kocha. Sam akt stworzenia nas już objawił miłość Bożą do swego dzieła. A stworzenie świata? Dla nas je uczynił. Kosmos, dzień, noc, wody, lądy, przyrodę ożywioną, nawet dzień wolny od pracy, dzień odpoczynku.

Ponadto wzruszył mnie trudny, ciężki los króla Dawida. Myślimy o nim jako wybrańcu Bożym, a jednak

całe życie miał pod górkę. Nieustające zagrożenie życia, prześladowania, ucieczki przed wrogiem i ukrywanie się. I rozumiem teraz czemu w Psalmach Dawidowych tyle bólu i cierpienia. Bóg wybrał Dawida, ale nie usunął z jego życia prześladowania, cierpienia, lęku, ciągłej tułaczki. Za to dał mu siłę do znoszenia tych trudów i wielką wiarę w Opatrzność Bożą.

Pomimo, że już minęło pół roku, nie mogę powiedzieć, że skończyłam czytać Biblię. Nie czekam nawet na koniec, bo to nie o to chodzi. To nie lektura do matury. Psalmi wzruszają mnie wielką dobrocią Boga i słabością biednego człowieka. To są utwory dla każdego z nas. Każdy odnajdzie tam siebie: czy błogosławiącego Boga i jego dzieła, czy użalającego się na swój los, czy proszącego o pomoc.

Przez chwilę / kilka tygodni / kołatała mi w głowie myśl, aby wspólnie z innymi ludźmi przeczytać Biblię w całości, w ramach akcji: „Wspólnie przeczytajmy Biblię”. Tak jak to dzieje się w mojej szkole, kiedy raz w roku przez dwadzieścia cztery godziny czytamy z dziećmi książki jednego autora, czy o podobnej tematyce. Poznawszy jednak jak trudno jest mi codziennie, regularnie zasiąść do lektury- zdarzają się kilkudniowe przerwy- odsunęłam ten pomysł, i zapał mój jakby przygasł. No, cóż, pewnie kiedyś uczniowie z podstawówki zrobią maraton czytania Biblii. I na koniec powtórzę się: Jeśli Biblia jest listem miłosnym samego pana Boga do człowieka, a więc do mnie i do każdego z nas, to ten list trzeba znać. I proszę Boga, aby mi dał światło poznania, rozeznania Jego słowa. Bym jeszcze mocniej wierzyła i gorąco Go kochała.

Lidia

Drodzy Czytelnicy! Informujemy, że druga część artykułu „Ks. dr Jan Czuj” autorstwa dr Piotra Dudy zostanie zamieszczona w numerze czerwcowym naszej gazety. Zainteresowanych tematem przepraszamy za tę niedogodność. Redakcja

Żołnierze Wyklęci Bohaterowie Antykomunistycznego Powstania

Od 2011 roku obchodzimy w naszej Ojczyźnie *Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych*, który został ustanowiony dzięki aktywności środowisk kombatanckich i patriotycznych, wspierającego te działania śp. prezesa Instytutu Pamięci Narodowej Janusza Kurtyki oraz śp. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. W 2010 roku, przed Tragedią Smoleńską, Prezydent wystąpił z inicjatywą ustawodawczą w celu uchwalenia nowego święta państwowego, przywracającego pamięć i należyty szacunek Żołnierzom Polskiego Podziemia Niepodległościowego. Ustawa została wprowadzona w dniu 3 lutego 2011 roku „w hołdzie „Żołnierzom Wyklętym” – bohaterom antykomunistycznego podziemia, którzy w obronie niepodległego bytu Państwa Polskiego, walcząc o prawo do samostanowienia i urzeczywistnienie dążeń demokratycznych społeczeństwa polskiego, z bronią w ręku, jak i w inny sposób, przeciwstawili się sowieckiej agresji i narzuconemu siłą reżimowi komunistycznemu.” Na datę corocznych obchodów wyznaczono 1 marca. W tym właśnie dniu, 1951 r. wykonano wyrok śmierci na ppłk. Łukaszu Cieplińskim ps. „Pług” oraz jego sześciu Podkomendnych z IV Zarządu Głównego WiN. Skazanych zamordowano metodą katyńską – strzałem w tył głowy, a ciała zakopano w bezimiennych dołach. Ich egzekucja była symbolicznym końcem działalności największej

organizacji, wywodzącej się bezpośrednio z Armii Krajowej.

Żołnierze Wyklęci nazywani również Żołnierzami Niezlomnymi to bohaterowie Antykomunistycznego Powstania, którzy w latach 1944 – 1963 walczyli w imię Boga, Honoru i Ojczyzny o wolną, suwerenną i „czystą jak łąka” Polskę. Początek ich heroicznych zmagania rozpoczął się w 1944 roku, kiedy w obliczu zdradzieckiej postawy władz sowieckich i wbrew woli naszego narodu zaczęto na ziemiach polskich instalować ośrodki komunistycznej władzy. Konferencje tzw. Wielkiej Trójki w Teheranie, Jalcie i Poczdamie przypieczętowały nasz los. Pomimo wielkiego zaangażowania Polaków w walce z okupantem, dotychczasowi sojusznicy, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania oddali naszą Ojczyznę w strefę radzieckiej okupacji. Postępujące zniewolenie Polski oraz brutalność nowych władz w postaci terroru, gwałtów na ludności cywilnej i walce z Kościołem spowodowało, że wielu żołnierzy walczących do tej pory w szeregach Armii Krajowej czy Narodowych Sił Zbrojnych podjęło decyzję by nadal trwać w konspiracji. W tym czasie zaczynały powstawać organizacje, które miały zrzuć jarzmo sowieckie. Wśród nich były: Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość oraz Narodowe Zjednoczenie Wojskowe.

Historycy szacują, że przez szeregi struktur konspi-



Rotmistrz Witold Piłecki



Mjr Zygmunt Szendzielarz ŁUPASZKA – V Brygada Wileńska



Pptk Łukasz Ciepliński



Ks. Władysław Gurgacz SEM

racyjnych Podziemia Niepodległościowego przeszło ok. 300 tys. osób, w tym aż 80 tys. walczyło w ramach oddziałów „leśnych”. Musimy pamiętać, że ci Żołnierze nie poszli na żaden kompromis. Wiedzieli jaką cenę będą musieli zapłacić za swoją decyzję.

Głównym celem Żołnierzy Niezłomnych było przeciwstawianie się sowietyzacji polskiego narodu oraz podporządkowaniu go ZSRS. Walkę zbrojną prowadzono nie tylko przeciwko jednostkom NKWD i Armii Czerwonej, ale także rodzimym komunistom. Oddziały „leśne” musiały stawiać czoło formacjom wojskowym Polski ludowej – Urzędowi Bezpieczeństwa, Milicji Obywatelskiej i Korpusowi Bezpieczeństwa Publicznego. To heroiczne wystąpienie przeciwko nowo instalującej się władzy skutkowało licznymi represjami wobec Żołnierzy Podziemia Niepodległościowego, ich rodzin a także tych, którzy w jakikolwiek sposób im pomagali. Polacy mieli przestać marzyć o suwerennej Polsce.

Niezłomni zmagali się nie tylko z siłami nowego okupanta, ale także z agresywną kampanią wymierzoną przeciwko nim. To o naszych Bohaterach oszczerczo pisano, że są „bandytami reakcyjnego podziemia”, „zapłutymi karłami reakcji” czy „bandami z lasu”.

W celu rozbicia oddziałów werbowano również tajnych agentów, którzy wydawali swoich kolegów. Tych, którzy zginęli podczas walk wystawiano na widok publiczny, bezczeszcząc niejednokrotnie ich ciała. Organizowano obławy, a schwytanych żołnierzy

przewożono do aresztów, ubeckich katowni i przesłuchiowano, stosując w celu wymuszenia zeznań wymyślne tortury. Z relacji tych, którzy przeżyli piekło komunistycznych więzień wynika, że zrywanie paznokci było jedną z złejszych metod. Niektórzy osaczeni przez wroga żołnierze, wiedząc jaki los ich czeka po aresztowaniu, odbierali sobie życie. Ciała zamordowanych wrzucano potajemnie do dołów i zasypywano. Rodziny nigdy nie miały się dowiedzieć, gdzie pochowano ich najbliższych. Odebrano im prawo do godnego pogrzebu mężów, żon, ojców, matek, braci i córek.

Pomimo, że komuniści wyklęli Żołnierzy Niezłomnych i skazali na zapomnienie, to z ludzkiej pamięci nie dało się ich wymazać.

Zbigniew Herbert w swoim wierszu „Wilki” pisał: *Ponieważ żyli prawem wilka/ historia o nich głucho milczy.* Poeta nie milczał i wkrótce nadszedł czas, gdy Polska upomniała się o swoich Bohaterów. W 2012 roku, 23 lata po upadku komunizmu rozpoczęto realizację projektu pod kierunkiem prof. Krzysztofa Szwagrzyka, którego



Sanitariuszka Danusia Siedzikówna INKA – Bory Tucholskie

celem było „Poszukiwanie nieznanых miejsc pochówku ofiar terroru komunistycznego z lat 1944-1956”. Tak rozpoczęły się prace ekshumacyjne w kwaterze „Ł” Cmentarza Wojskowego na Powązkach.

Po raz pierwszy wyrażenie „Żołnierze Wyklęci” użyto w tytule wystawy poświęconej Bohaterom Powstania Antykomunistycznego. Zaprezentowano ją w 1993 roku, gdy przeciętny Polak nie miał pojęcia o istnieniu, a tym bardziej o walce Żołnierzy Niezłomnych. W następnych latach pokazywano ją w wielu miastach, a w 1999 roku trafiła do gmachu Sejmu RP. Twórcami wystawy była grupa młodych ludzi związana z Ligą Republikańską. Należący do LR bard Leszek Czajkowski, napisał wówczas piosenkę odnoszącą się wprost do tytułu i treści zawartych w ekspozycji. W utworze „Żołnierzom Wyklętym” wyśpiewał też prorocze słowa: *Zanim ostatni pójdzie z Was /w niebieskiej partyzantce służyć/ Wszyscy stanienmy jeszcze raz/ może historia się powtórzy.* I zaczęli powracać Ci, których władza komunistyczna chciała na zawsze unicestwić. Określenie „Żołnierze Wyklęci” stawało się coraz bardziej powszechne dzięki głośnej książce Jerzego Ślaskiego (1996 r.), zaistniało też w uchwale sejmowej z okazji 55 rocznicy śmierci mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki” (2006 r.) i po nie sięgnął śp. Prezydent RP Lech Kaczyński.

Od wielu lat możemy zauważyć wzrost zainteresowania historią Antykomunistycznego Powstania 1944-1963. Odkrywamy Niezłomnych Bohaterów, którzy stają się szczególnie dla młodego pokolenia wzorem patriotyzmu i umiłowania wolności. To Oni fascynują i sprawiają, że wielu Polaków angażuje się w działania przywracające pamięć o ich życiu i heroicznej walce. Choć wielu z nas poznało postacie: Rotmistrza Witolda Pileckiego, sanitariuszki Danuty Siedzikówny ps. „Inka”, Hieronima Dekutowskiego ps. „Zapora”, majora Zygmunta Szendzielarza ps. „Łupaszka”, ppłk. Łukasza Cieplińskiego ps. „Pług” czy ostatniego, walczącego, aż do 1963 roku sierż. Józefa Franczaka ps. „Lalek”, to jesteśmy świadomi ogromu pracy, jaką należy wykonać, by powrócili do zbiorowej świadomości Ci, których komunistyczna władza skazała na zapomnienie. Czekamy też z nadzieją na kolejne wyniki badań DNA szczątków Bohaterów odnalezionych podczas ekshumacji w kwaterze „Ł” i w innych miejscach kazni.

Barbara Maria Górczewska

Bibliografia:

Wieliczka – Szarkowa Joanna, *Żołnierze Wyklęci.*

Niezłomni bohaterowie, Kraków 2013.

Ogólnopolski Kwartalnik Poświęcony Żołnierzom Wyklętym WYKLĘCI, nr1(9)styczeń- marzec 2018.

WYSTARCZY PAMIĘĆ... W hołdzie Niezłomnym Bohaterom

Na terenie naszego miasta od 6 lat działa grupa historyczna *Żołnierze Niezłomni, Niepokorni, Wyklęci – Pamiętamy!* nazywana wcześniej grupą projektową, złożona z nauczycieli, absolwentów i uczniów brzeskich szkół: Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3, Zespołu Szkolno-Przedszkolnego oraz byłego Publicznego Gimnazjum nr 2. Od 2013 roku realizujemy projekt, którego nadrzędnym celem jest przywracanie pamięci o Niezłomnych Bohaterach. Od 2016 do 2018 roku działania nauczycieli i uczniów zostały

objęte Patronatem Narodowym Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy. W latach 2016 - 2017 były to patronaty długofalowe, a w 2018 r. patronat wpisujący się w obchody Stulecia Odzyskania Niepodległości przez Polskę. W 2017 roku otrzymaliśmy ogólnopolską nagrodę im. Michała Krupy „Wierzy” ufundowaną przez Andrzeja Pityńskiego, siostrzeńca Michała Krupy za wyjątkowe osiągnięcia artystyczne na niwie patriotycznej w propagowaniu idei Żołnierzy Wyklętych.





Do tej pory grupa wystawiła cztery przedstawienia teatralne własnego autorstwa, które spotkały się z dużym zainteresowaniem społecznym. Najnowszy, zaprezentowany w dniu 9 marca spektakl muzyczno - teatralny: **WYSTARCZY PAMIĘĆ... W hołdzie Niezlomnym Bohaterom**, był kolejną, piątą inscenizacją przygotowaną dla społeczności lokalnej z okazji Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych i stanowił kontynuację działań artystycznych z lat 2014 –2018. Tym razem do współpracy przy tworzeniu scenariusza zaprosiliśmy bardów : Leszka Czajkowskiego oraz Pawła Piekarczyka, którzy podczas występu zaśpiewali kilkanaście utworów z albumu *Podziemna Armia Powraca*. Dwie pieśni Leszka Czajkowskiego „Los Wyklętego” oraz „Uwięzioną” wykonali przedstawiciele grupy: Andrzej Piotrowski – nauczyciel muzyki oraz absolwentka Publicznego Gimnazjum nr 2 w Brzesku – Maria Mikołajek. Nasz wspólny spektakl wołający o pamięć, przybliżył historię sanitariuszki Danuty Siedzikówny ps. „Inka”, ks. Władysława Gurgacza ps. „SeM” oraz innych Bohaterów Powstania Antykomunistycznego, ich rodzin oraz tych, którzy przeszli przez ubeckie więzienia. Poszczególne odśłony uświetniane były utworami wykonywanymi przez Artystów, które tematycznie wpisywały się w odgrywane fragmenty opowieści. Ważniejsze sceny prezentowane



w spektaklu obejmowały: spowiedź „Inki”, wspomnienie kapelana więziennego ks. Mariana Prusaka – świadka wyprowadzenia i egzekucji Danuty Siedzikówny oraz Feliksa Selmanowicza „Zagończyka”, Eucharystię sprawowaną przez ks. Władysława Gurgacza, wykonanie słynnego zdjęcia przy ołtarzu, rekonstrukcję procesu, a także wyprowadzenie na śmierć kapelana Wyklętych. Spektakl podejmował także trudne pytania o przebaczenie i pamięć oraz tematy związane z tęsknotą dzieci oczekujących na powrót ojców do domu, tragedię rodzin zaangażowanych w pomoc Żołnierzom Wyklętym czy relacje kat – ofiara.

Patronat Honorowy nad wydarzeniem objęło Stowarzyszenie Rodzin Żołnierzy Wyklętych na czele z Prezesem Tadeuszem Płużańskim. Głównym organizatorem przedsięwzięcia było brzeskie Stowarzyszenie „Nasze Dzieci” oraz grupa historyczna Żołnierze Niezlomni, Niepokorni, Wyklęci – Pamiętamy! Projekt został zrealizowany przy wsparciu finansowym Województwa Małopolskiego, natomiast Fundacja Kwartalnika *Wyklęci*, na czele z red. naczelnym Kajetanem Rajskim, przekazała dla wszystkich uczestników spektaklu najnowsze wydanie kwartalnika. Autorem muzyki i tekstów pieśni wykonywanych podczas inscenizacji jest Leszek Czajkowski, natomiast twórcą scenariusza oraz reżyserem całości Barbara Maria Górczewska.

Dziękujemy za okazaną pomoc w realizacji naszych działań ks. prałatowi Józefowi Drabikowi, ks. prałatowi Wojciechowi Wernerowi, p. Katarzynie Martyce ze Stowarzyszenia „Nasze Dzieci”, dyrektor MOK-u p. Małgorzacie Cuber oraz p. Krzysztofowi Szydłowskiemu.

Spektakl *Wystarczy PAMIĘĆ... W hołdzie Niezlomnym Bohaterom*, został bardzo dobrze przyjęty przez widzów i zyskał wiele pozytywnych recenzji. Planujemy dalszą współpracę z Bardami i nowy projekt, który odśłoni kolejne karty z najnowszej historii Polski.

Barbara Maria Górczewska
Autor zdjęć: Mateusz Kotarba



„W gwiazdzistą noc” o dążeniu do gwiazd i nie tylko

1 lutego 2019 r. odbył się wernisaż malarstwa pani Małgorzaty Winkowskiej pt. „Gwiazdzista noc”. Wystawę, którą zorganizowała dla brzeskich przyjaciół w Bibliotece Pedagogicznej w Brzesku można było oglądać do końca miesiąca. Wywiad z malarką, która spędziła w Brzesku prawie 20 lat, przeprowadziła jej koleżanka ze szkolnej ławy Lidia Góra.

L.G.: Małgosiu, witamy w Brzesku! Spędziłaś w tym mieście prawie dwadzieścia lat, od przedszkola, przez podstawówkę i Liceum Ogólnokształcące. Następnie studia w Krakowie i chyba pożegnanie na stałe z Brzeskiem. Wiem z poprzednich rozmów, bo znamy się już długo, że Rodzice nie byli rodowitymi brzeszczanami.

M.W.: Witam serdecznie! Tak, psikus losu sprawił, że nie dorastałam ani w Gdyni, gdzie przez 2 lata po studiach pracował mój Tato, ani w Krakowie, gdzie Rodzice planowali zamieszkać, ale w Brzesku. Rodzice pochodzili z Lusławic i z okolic Pilzna. Oboje ukończyli licea w Tarnowie i studia w Krakowie.

W sumie dobrze się stało, że zaproponowano im pracę w Brzesku, bo miałam okazję uczyć się w naszym przepięknym Pałacu Goetza, a potem usamodzielnąć się w Krakowie.

L.G.: Co szczególnie zapamiętałaś z czasów brzeskich? Czy czujesz sentyment do tego miasteczka?

M.W.: Brzesko było spokojnym i dość bezpiecznym miejscem w czasach naszego dzieciństwa, miałam ko-

chane panie wychowawczynie w przedszkolach, wspaniałych nauczycieli w szkole podstawowej i liceum, którzy sprawili, że dostałam wszechstronne wykształcenie. Pamiętam mnóstwo sytuacji – zabawnych, pozytywnych, ale też ciężkie czasy kryzysu i kolejki. No i moje klasy – zawsze pełne pomysłów i chyba bardzo lubiane przez nauczycieli.

Natomiast mało było możliwości spędzania czasu kreatywnie, nie było basenu, mało proponowano zajęć twórczych. W związku z tym chodziłam tylko kilka miesięcy na kurs tańca. A moim drugim domem była biblioteka.

L.G.: Opowiedz o Twojej karierze w Krakowie. Wiem, że jesteś nauczycielem akademickim...

M.W.: Kariera to za duże słowo. Jestem wykładowcą języka angielskiego na uczelni i mam fantastyczne koleżanki i kolegów, z którymi świetnie się współpracuje. Studentów też bardzo lubię, mam nadzieję, że z wzajemnością.

L.G.: A teraz o Twoich pasjach, hobby i zainteresowaniach. Zanim zaczęłaś malować obrazy z pewnością zew duszy porywał Cię do świata kultury, rozrywki i ... czego jeszcze?

M.W.: Zawsze coś robiliśmy – chodziliśmy na koncerty, bale, spotkania z ciekawymi ludźmi. Miałam zajęcia Latino, salsy, uczyłam się włoskiego, chodziłam na basen. A obecnie chodzimy na lekcje tańca towarzyskiego, uczestniczymy w zajęciach Fundacji Talenty, spotykamy się ze znajomymi na koncertach. Co zabawne, od paru lat jestem „kulturalno-oświatową” dla grupy naszych znajomych i proponuję im wyjścia na koncerty, wernisaże, czy do teatru. Oraz oczywiście bale. Uwielbiamy bale przebierańców i starannie się do nich przygotowujemy.

L.G.: Spotkanie z malarstwem. Opowiadałaś nam o tym z wielką radością podczas otwarcia wernisażu „Gwiazdzista noc” 1 lutego w Bibliotece Pedagogicznej w Brzesku. Dlaczego wybrałaś malowanie obrazów? Co Tobie daje ta sztuka, a czym chcesz się podzielić z widzami? W swoich pracach wyrażasz jakieś idee, myśli, drogowskazy życia? Co zyskałaś przez to, że malujesz?

M.W.: We wrześniu 2016 roku przeczytałam zdanie w Internecie „W życiu potrzebna jest pasja” i zaczęłam marzyć o czymś dla siebie, o czymś co sprawi, że moje życie się zmieni, będzie jeszcze radośniejsze. I miesiąc póź-



niej zobaczyłam ogłoszenie, że moja Biblioteka Publiczna oferuje zajęcia malarskie dla dorosłych. Od razu się zapisałam i dwa dni później poszłam na pierwsze zajęcia. Pani profesor Urszula Tatrzańska nie wierzyła własnym oczom, kiedy podczas trzech godzin zajęć namalowałam czternaście „obrazów”. Stwierdziła, że musiałam ogromnie tęsknić za sztuką. Od tej pory maluję. Czasem więcej niż jeden obraz dziennie. A wspomnę, że znany wszystkim Vermeer przez całe życie namalował 34 obrazy. Ja tyle namalowałam w maju 2017.

Malowanie daje mi radość, oderwanie od rzeczywistości, całkowite pozbycie się stresu. To, co mogę przekazać, to kolory, pasja i że każdy powinien mieć coś, co sprawia, że życie staje się piękniejsze i pełniejsze.

Ponieważ maluję bardzo dużo, w ciągu 2,5 roku miałam 4 indywidualne wystawy, kilka wystaw grupowych, poznałam mnóstwo osób, które zajmują się sztuką, byłam na wielu wystawach i wykładach, uczestniczyłam w projekcie „Uważność” pani dr Katarzyny Bruzdy-Lecyk, w którym w osiemnaście osób spotykaliśmy się i malowaliśmy 225 obrazów. Moje życie zmieniło się o 180 stopni.

L.G.: Twoje obrazy jak: „Matka Whistlera” (w wersji Mr Bean’a), „Dziewczyna z perłą”, której pyszczka użyczył pies Haruki, czy „Mona Kicia” (nawiązanie do „Mony Lisy”), to żartobliwe ujęcie dzieł znanych nam ze światowego malarstwa. Pokazujesz, że umiesz się świetnie bawić pędzlem i paletą. „Dobry żart jest tynfa wart”. Sztuka nie zawsze musi być poważna, nadobna...

M.W.: Tak, każdy mój wernisaż przygotowuję z dużym zaangażowaniem i zawsze staram się mieć niespodziankę dla szanownych gości. Malarskie żarty sprawiają mi ogromną przyjemność, a obecni w czasie „odsłaniania” obrazów świetnie się bawią. W Brzesku pojawił się „Vincent van Kot”, który gościł do końca lutego w Bibliotece Pedagogicznej.

L.G.: Skąd czerpiesz pomysły do malowania. Czy to spacer, podróż, lektura, rozmyślanie, a może zainteresowanie psychoterapeutyczne?

M.W.: Pomysłów mam setki, nie nadążam ich reali-

zować. Nauczyłam się zupełnie inaczej patrzeć na świat. Widzę ciekawe kształty wszędzie, mam ulubione kolory. Często maluję krajobrazy, które sama widziałam, ale też staram się przekształcić zdjęcia osób, które dotarły do miejsc, do których raczej nie pojadę. Poznałam dziesiątki fotografów, prezentujących swoje prace na Instagramie i za ich pozwoleniem maluję Australię, Islandię czy Nową Zelandię. Uwielbiam na przykład zorzę polarną i kilka razy starałam się ją namalować. Próbuję też sił w abstrakcjach. Wbrew pozorom nie są tak łatwe, jak się nam wydaje.

L.G.: Opowiedz teraz, Małgosiu, czytelnikom o ostatnich Twoich wystawach i wernisażach.

M.W.: Do końca lutego czterdzieści kilka obrazów wisiało w gościnnych progach Biblioteki Pedagogicznej w Brzesku, ul. Piastowska 2B

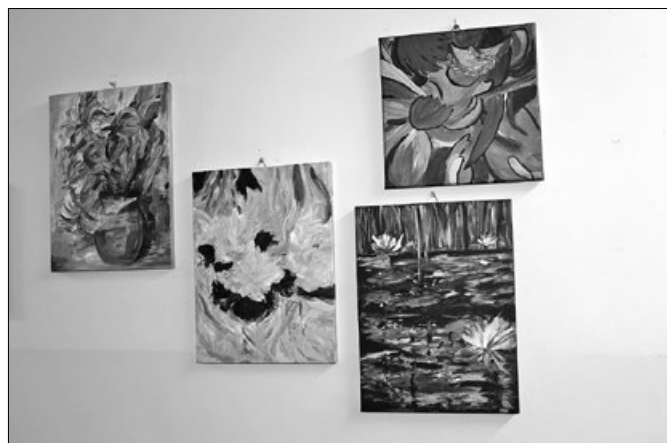
Odbył się również wernisaż wystawy w Czytelnii Biblioteki Kraków, ul. Królewska 59 w Krakowie, w dniu 7.03.2019 o 18.00. Wystawa miała tytuł „Przebudzenie”/”Awakening”, nawiązujący do nadchodzącej wiosny i budzącej się przyrody, ale też do przebudzenia mnie, jako malarki-amatorki.

L.G.: O czym jeszcze marzy nasza Artystka malarka, aby dokonać w życiu, czy jeszcze może zrodzić się jakiś pomysł?

M.W.: Chyba nie mam marzeń, mam plany. Chciałabym móc dalej malować, mieć na to czas i możliwości. Przyjemnie byłoby być rozpoznawalną. Na razie próbuję, ćwiczę, staram się cały czas rozwijać. Nie chcę stracić radości z malowania. Cudownie jest być amatorem, bo „amo”, to znaczy kocham. Profesjonaliści malują, bo muszą się utrzymać. Dla mnie to odskocznia od rzeczywistości. Jeżeli przestanie mnie to cieszyć, zajmę się czymś innym.

L.G.: Dowcipna, wesoła, energiczna, zaradna. Gdy siedziałyśmy w kawiarni, jednej koleżance nie podano łyżeczki do lodów, tylko widelec. Powiedziałaś wtedy: „Możesz wziąć łyżeczkę z z cukierniczki”.

M.W.: Zawsze staram się znaleźć rozwiązanie problemu. Czasem niekonwencjonalne. Bardzo dużo czytam



i uwielbiam żarty. Cieszę się, że tak pozytywnie jestem postrzegana.

L.G.: Czy masz świadomość, że obdarzasz swoją radością innych? To dzięki Tobie pomyśla: „A może we mnie jest jakiś talent, pasja? Pomyśl na dalsze życie?”

M.W.: Wiem, że może się to wydać dziwne, ale jestem zupełnie inna, niż za czasów, kiedy się spotykałyśmy w szkole. I ogromnie się z tego cieszę, ponieważ kiedyś byłam nieśmiała i zbyt grzeczna, a teraz rzeczywiście mam dużo sygnałów, że Ludzie lubią moją energię, żar, radość. Określają mnie „wulkanem energii”. Jest to dla mnie niezwykle miłe. Żałuję, że nie byłam taka w czasach szkolnych. Ale... lepiej późno niż wcale!

Każdy ma talenty, każdy! Nie ma osoby, która nie byłaby w czymś dobra, A w Brzesku macie takich perełek i diamentów mnóstwo.

Młodym osobom radzę próbować. Może taniec, może śpiew, a może pływanie synchroniczne? Nigdy nie wiadomo, w czym okażemy się świetni. A osobom w naszym wieku radzę nie czekać do czasów, kiedy będą na emeryturze. Wtedy pojawią się wnuki i być może choroby. Trzeba szukać dla siebie czegoś, co ubarwi życie, spotykać się ze znajomymi, starać się poznać nowych ludzi. Po prostu żyć!

L.G.: Jeszcze o pracy z młodzieżą, ze studentami. Pewnie jest ciężko; nie chcą się uczyć, chodzą w kratkę na zajęcia... Czy mam rację? Interesuje mnie i zapewne czytelnika, czy w pracy nauczyciela akademickiego jest czas na wychowywanie studentów. Czy jeszcze można im coś pokazać, zaszczepić coś w nich?

M.W.: Bardzo dobrze pracuje mi się ze studentami. Mają przedstawione jasne zasady i tego się trzymamy.



Staram się z nimi dużo rozmawiać na różne tematy, bo taka specyfika przedmiotu i znam ich na pewno dużo lepiej, niż wykładowcy innych przedmiotów. I owszem, staram się przekazać im zasady dobrego wychowania, Delikatnie, ale jednak.

Mamy założone grupy na Facebooku, na które przesyłam im artykuły, materiały, filmy. Wiedzą o moich pasjach. Ostatnio dzięki mnie kilka osób wybrało się na koncert i zaczęło tańczyć. To jest coś, z czego jestem szalenie dumna.

L.G.: No i na koniec. Redaktor naczelna naszego dwumiesięcznika „miłosierdzie.brzesko.net.pl” by mi nie wybaczyła, gdybym nie zapytała o Twój stosunek do zwierząt: kotów, psów, których jest miłośniczką. U ciebie Małgosiu w malarstwie też ich nie brakuje, o czym wcześniej wspomniałam...

M.W.: Większość moich znajomych ma zwierzątka, więc uwielbiam ich „futrzątych przyjaciół”. Oglądam setki zdjęć i filmików, które mi przesyłają. My mieliśmy 3 chomiki, świnkę morską, piętnaście myszokoczków i dwa króliczki. Nie równocześnie oczywiście. Marzę o kocie i psie, ale na razie mamy za mało miejsca. Trzeba pamiętać, że wszystkie wolne powierzchnie w mieszkaniu zajmują moje suszące

się obrazy! Natomiast mam też przyjaciół, którzy hodują papugi, alpaki i renifery i jestem ich wierną wielbicieleką.

L.G.: Dziękujemy za wywiad i mamy nadzieję, że Brzesko będzie gościło Ciebie i Twoje dzieła jeszcze nie-jeden raz. Nie zapomnij o nas, Małgosiu.

M.W.: Dziękuję bardzo za bardzo miłe spotkanie i za rozmowę. Jeżeli tylko będzie taka wola, to przywiozę moje kolejne obrazy. Ale w Brzesku macie tylu fantastycznych twórców, że koniecznie trzeba ich pokazywać.

Z ŻYCIA STAREGO BELFRA

Kultura osobista

Ćwierćwiecze spędzone w szkole może się zdawać żadnym wyczynem, a z drugiej strony staje się kopalnią odkryć, źródłem wzruszeń i tablicą Mendelejewa

doświadczeń. A te ostatnimi czasy bywają tyle tradycyjnie zaskakujące co i epokowo prekursorskie. Szkoła jest obecnie niezwykle dynamiczna, nie nadąża wręcz za kulturą XXI wieku ściśle związaną z postępem cywilizacyjnym, szybszym od prędkości dźwięku czy światła.

Jeszcze nie tak dawno świętem w rodzinie było zało-

zenie linii telefonicznej w mieszkaniu. Posiadanie telefonów stacjonarnych uważano za krok milowy w komunikacji międzyludzkiej. Nie trzeba było biec do zamożniejszego i życzliwego sąsiada, by pozwolił zadzwonić na pogotowie, do zakładu pracy z L-4 czy do rodziny w innym mieście. Aparaty telefoniczne z tarczą, następnie z guziczkami i coraz dłuższym kablem stawały się obiektem mody i wyrazem dobrobytu. I tak trwało to kilka dobrych lat, ze względny status quo. Budżet domowy został ściśle doprecyzowany, na ile rozmów można sobie miesięcznie pozwolić, dzieci były zdyscyplinowane do nienadużywania cudu techniki, bo wiązały się z tym konsekwencje (np. tydzień zakazu gry w piłkę z kolegami na osiedlu) i wszystko było poukładane i bezpieczne. Oczywiście zdarzały się wybryki typu fałszywy alarm, głuchy telefon, podszyty rozmówca, jednak występkę szybko wykrywano i duszono w zarodku.

W tym czasie dzieci przebywały ze sobą na podwórku, grały w klasy, w dwa ognie, w kapsle, gumę do skakania, hulaj – hop, jeździły na rowerach, wrotkach, wisiały na trzepakach, urządzały zabawy terenowe, np. podchody, żyły radością, świeżym powietrzem i przyjaźniami. Rodzice wychylali głowy przez okna i wrzeszczeli na pół okolicy, że zupa stygnie albo książki czekają.

Nie było dziecka, które nie powiedziałoby znajomej twarzy „dzień dobry”. Wielu młodych ludzi miało wpojoną pomoc sąsiadowi czy sąsiadce w niesieniu siatek z zakupami, wyprowadzeniu pieska. Pilnowano sobie nawzajem domów, a klucze na sznurówce u szyi dzieciaka nikogo nie dziwiły. Zupełnie inna wrażliwość niż dziś. Wysoka kultura osobista.

W szkole uczniowie nauczeni byli dobrych manier. Kłaniali się pięknie nauczycielom, innym pracownikom szkoły, nawet jeśli żywili do kogoś niechęć. Słuchali poleceń, doskonale wiedzieli, jakie są granice przyzwoleń, co wypada, a co nie. To nie znaczy, że inaczej dorastali. Absolutnie nie. Tak samo przeżywali okresy buntu, z jednakową siłą nie znosili babki od historii czy gościa od fizyki, zupełnie podobnie kombinowali przed sprawdzianami, odpisywali zadania, jednych lubili bardziej, innych mniej. Identycznie jak dziś. Ale jakaś inna była ta kultura osobista.

Dziś bunt i niechęć kogokolwiek i cokolwiek jest tak silne, że przesłania zwykłe lubienie. Niestety jako stary belfer wysłuchuję ze smutkiem, jak dzieci opowiadają głównie o tym, czego i kogo nie lubią. To za łagodne słowo – wprost nienawidzą. Właśnie ten zwrot dziś dominuje. Zapytane o jakieś pozytywy milkną, nie znajdują niczego dobrego. Wszystko jest na „NIE”. Nie cierpią szkoły, nie cierpią lekcji, nienawidzą kartkówki, jeszcze bardziej nienawidzą ćwiczeń na wuefie, nie lubią koleżanek i kolegów z klasy, bo... I tu można układać całe litanie, które ze względu na ogólnie pojęty pokój i spokój są nie do powtarzania. Nie ma mowy, by po sobie



posprzątały, nie przyznają się do najbardziej banalnych spraw, choćby do zgubienia chrupka po drodze do klasy, porzucenia ścinka kartki po plastyce, rozlania wody mineralnej. Nie ma sprawców, a tym bardziej operacyjnych wykonawców. Poproszeni o ogarnięcie otoczenia wyrażają oburzenie i zgłaszają pokrzywdzenie. Oczywiście ktoś się w tym momencie na nich wziął.

Snuję się na dyżurach po korytarzach i myślę, że kultura osobista nabrała zupełnie nowego znaczenia. Należy położyć nacisk na słowo OSOBISTA. Tak. Właśnie tylko osobista kultura, czyli skupiona na sobie i tylko sobie, z własnymi ramami obyczajowości, jest w tej chwili preferowana. Dzieci nie są zainteresowane żadnymi normami społecznymi, tym, co wypada, co nie, co wolno, co nie wolno i żyją własnym, skoncentrowanym na osobistym ego światem. A ten świat to nie są przyjaciele, zabawy z nimi, rozmowy, śmiech, klucze na smyczy. To telefon komórkowy na smyczy ręki, z odciętym stanem świadomości życia w realu. Niezwykle sprawne poruszanie się po ekranie, wprawne kciuki wklepujące sms-y i nerwowość sygnalizowana posykiwaniami i odgłosami frustracji, gdy gracz zawalił jakiś poziom. Nieustanne nawoływanie do schowania telefonów napotyka na okrutne opory, a gdy się już wyegzekwuje wyłączenie i ukrycie telefonu, gdy uprosi się dziecko, by porozmawiało z kolegą, koleżanką, przespacerowało się, przypomni się o śniadaniu i toalecie, bo od tego są przerwy, niestety nie można się czuć zwycięzcą batalii. Dlaczegoż to? Otóż korytarz jest długi i gdy się dojdzie do końca swego rewiru, powtarzając jak mantrę prośby o schowanie komórek i produktywny wypoczynek, na początku korytarza mamy już powrót do przeszłości, czyli stanu sprzed reakcji. Tym razem dzieci próbują się skrywać za plecakami. Część ucieka do toalet i tam np. dziewczynki usiłują wykonać lustrzane selfi, by znów wyfrunąć z niezadowolaniem na twarzach na korytarz. Nauczyciel to taki Don Kichot, a dzieci z komórkami to jego wiatraki.

Kultura osobista – jakże osobista, nie pozwala też na pozdrowienia, na skinienie głową i wypowiedzenie miłego „dzień dobry”. Okazuje się, że stary nauczyciel, co więcej dawny wychowawca, z którym dobrze im się wiodło, staje się widmem, duchem. Przechodzą obok niego jak cienie, odwracając wzrok w drugą stronę lub spuszczać oczy. Uśmiech serdeczności na ustach belfra trafia więc w próżnię. Ławeczki, krzeselka... Kto by ustąpił. Wręcz się obrywa, gdy zwróci się uwagę lub poprosi o ustąpienie. „No co!? Ja sobie zająłem”. Nauka obycia – tego dawnego – nie dociera.

To taki mały wycinek obecnej kultury osobistej. Sprawa jest jak najbardziej rozwojowa, ponieważ nie ma wsparcia i poparcia ze strony dorosłych. Jest ciche przyzwolenie rodziców na opancerzanie się dzieci i skupianie tylko na własnym wygodnictwie, poczuciu własnych racji i krzywd. Dzieci się naprawdę mało uśmiechają, tak po prostu, szczerze, otwarcie, od serca. Coraz bardziej ironizują – to potrafią doskonale, obśmiewają wszelkie sytuacje i ludzi, ale nie ma empatii. Nie współodczuwają, nie reagują pozytywnie. Są obojętne. A dlaczego? Bo zarażają się od nas dorosłych. Bo my się nie uśmiechamy, nie pokazujemy, że można się cieszyć z małych rzeczy, przebywać ze sobą, pomagać innym. To jest nasza



wina kochani dorośli. Obkupujemy dzieci w najnowsze komórki i zamykamy je w świecie Internetu i technologii komputerowych. Przez to nasza kultura osobista nie jest wysoka, a niestety oziębiała. Pewnie, że nie globalnie, bo zdarzają się jeszcze dzieciaki szczeniaki, super życzliwe i otwarte, szukające żywego kontaktu z człowiekiem, ale jest ich garstka.

Niech nasze dzieci zaczną się uśmiechać. My zaczniemy się uśmiechać i mówić sobie miłe, uprzejme „dzień dobry”. Od czegoś trzeba zacząć.

Agata Podłęcka

U NAS – PRZEGLĄD WYDARZEŃ

STYCZEŃ

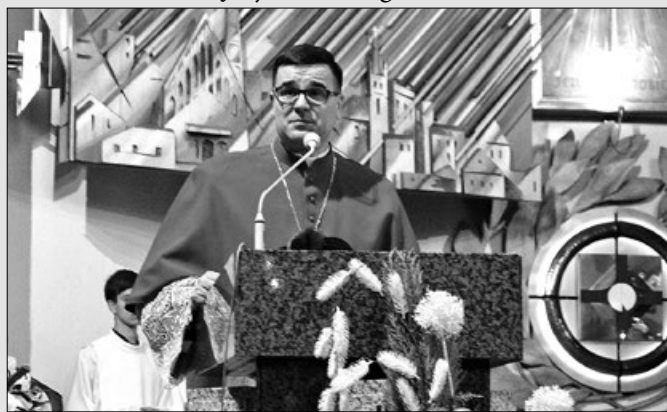


- 6 stycznia ulicami Brzeska przeszedł **VI Orszak Trzech Króli**. W barwnym pochodzie z Placu Kazimierza na Rynek, przy dźwiękach orkiestry miejskiej, szli Trzej Królowie, przedstawiciele władz lokalnych, księża, grupy kolędnicze, rzemieślnicy, kupcy, zespoły folklorystyczne, strażacy, młodzież szkolna i całe rodziny, nawet z powiatu. Na zakończenie „Jadowniczanie” przedstawili jasełka, a najmłodsi uczestnicy otrzymali nagrody i słodczyce za najciekawsze przebrania.
- 12 stycznia w sanktuarium św. Jakuba w Brzesku Mszy św. z okazji **10. rocznicy reaktywacji Rycerstwa Niepokalanej** w najstarszej parafii w mieście przewodniczył Bp Stanisław Salaterski. Eucharystię kon-



celebrowali m.in. prezes Narodowego Stowarzyszenia „Rycerstwo Niepokalanej” w Polsce o. Stanisław M. Piętka OFMConv z Niepokalanowa, diecezjalny asystent MI ks. dr Stanisław Bilski z Tarnowa oraz kustosz sanktuarium św. Jakuba w Brzesku ks. prał. Józef Drabik. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele MI z diecezji tarnowskiej wraz z pocztami sztandarami. Na zakończenie Mszy św. o. Piętka, w imieniu Narodowego Stowarzyszenia „Rycerstwo Niepokalanej” w Polsce, wręczył **ks. prał. Drabikowi medal „Zasłużony dla Rycerstwa Niepokalanej”**.

- 12 stycznia odbyło się spotkanie opłatkowe Róż Żywego Różańca. W naszej parafii utarł się już taki zwyczaj, że tuż przed i nieco dłużej po Bożym Narodzeniu wszystkie grupy, wspólnoty i stowarzyszenia organizują podobne spotkania świąteczne. Śpiew kolęd, składanie życzeń i dzielenie się opłatkiem, wspólna modlitwa, ale i zabawa – to wszystko sprzyja integracji i umacnianiu więzi międzyludzkich.
- 13 stycznia, podczas niedzielnej Mszy świętej o 10.00 **ks. dziekan Józef Drabik odczytał i wręczył dekret nominacyjny ks. Prałatowi Wojciechowi Wernero- wi**, który został nominowany przez ks. Bp Ordynariusza Andrzeja Jeża kanonikiem honorowym kapituły mieleckiej 18 grudnia 2018 r. Ksiądz dziekan Drabik podkreślił dyspozycyjność i zaangażowanie księdza Wojciecha Wernera jako kapłana oraz wymienił zasługi dla Kościoła na polu ewangelizacji, wypełniania obowiązków koordynatora diecezjalnego księży egzorcystów, wizytatora szkolnego i proboszcza naszej parafii. Po czym nastąpiło poświęcenie i nałożenie szat oraz dystynktoriów kanonickich księdzu Proboszczowi. Gratulacje i życzenia w imieniu parafian złożyli delegaci Rady Duszpasterskiej i grup parafialnych, a wszyscy zgromadzeni w kościele podziękowali księdzu Prałatowi Wojciechowi brawami. Z kolei nowy kanonik kapituły mieleckiej ksiądz Wojciech złożył wyrazy wdzięczności swoim przełożonym oraz parafianom, za których nieustannie dziękuje Panu Bogu.



- 13 stycznia o 14.00 w kościele parafialnym pw. Św. Prokopa w Jadownikach we Mszy świętej koncele-

browanej z udziałem asystentów parafialnych **Akcji Katolickiej** dekanatu Brzesko i pod przewodnictwem asystenta diecezjalnego ks. dr Jana Bartosza uczestniczyli członkowie parafialnych oddziałów tego stowarzyszenia. Kazanie wygłosił ks. Jan Bartoszek, a w oprawę liturgii włączył się miejscowy chór. Po mszy świętej POAK Jadowniki, który obchodził w tym dniu 20 rocznicę powstania, zaprosił gości na **dekanalne spotkanie opłatkowe** do Domu Ludowego. Tutaj członkowie Akcji Katolickiej zostali ugośczeni obiadem i obejrzeli występy artystyczne m.in. laureatek programu telewizyjnego Aplauz! Aplauz! oraz uczniów szkoły muzycznej z Brzeska. Mogli także obejrzeć kolekcjonerskie zbiory mieszkańca Jadownik – pana Stanisława Świerczka, przedstawiające historię miejscowości i okolic.



- 15 stycznia w spotkaniu połączonym z **kolędowaniem zorganizowanym dla Seniorów** z parafii przez Klub Seniora we współpracy z Zarządem osiedla Kopaliny- Jagiełły uczestniczyło prawie 40 osób.
- W niedzielę 27 stycznia w kościele Jana Nepomucena w Bochni z koncertem kolęd wystąpił nasz **parafialny chór Gaudium** oraz bocheński chór Salt Singers.



fot. Darek Toron

- 28 stycznia w programie „**Z tańcem i śpiewem**” w sali audytorijnej RCKB mogliśmy po raz kolejny żywiłowo kolędować z Ziarenkami Nadziei, zespołem dziecięcym Krakowiaczek i Krakowiakami Ziemi Brzeskiej, a przy tym przenieść się w barwny świat tradycji i obrzędów ludowych związanych z okresem Godów (tak w kulturze ludowej nazywano dawniej święta Bożego Narodzenia i okres od Bożego Narodzenia do Trzech Króli) oraz przepięknych strojów regionalnych /relacja i zdjęcia w bieżącym numerze.



LUTY

- 5 lutego Fundacja im. Hetmana Jana Tarnowskiego w Tarnowie otworzyła w naszej parafii **punkt konsultacyjny oferujący bezpłatną pomoc prawną, psychologiczną dla osób pokrzywdzonym przestępstwem**. Punkt jest czynny w każdy wtorek w godzinach od 14.00 do 18.00 w sali nad kawiarenką.
- 8,9 i 10 lutego w Ciężkowicach kandydaci do bierzmowania z naszej parafii przeżywali **rekolekcje przy-**

gotowujące ich przyjęcia sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej. Rekolekcje przygotowali i przeprowadzili animatorzy programu „Młodzi na progu” wraz z księdzem Karolem Tokarczykiem.

- 8 lutego u Sióstr Służebniczek w domu wspólnoty na ul. Brata Alberta 8 odbyło się kilkugodzinne **Skupienie modlitewne**, podczas którego konferencję o modlitwie wygłosił dyrektor Domu Rekolekcyjnego w Lubaszowej, redemptorysta o. Sylwester Cabała.



- 11 lutego obchodziliśmy Światowy Dzień Chorego. Już w sobotę 9 lutego wolontariusze ze Szkolnego Koła Caritas działającego w ZSP Nr 1 we współpracy z parafialnym Oddziałem Caritas **odwiedzili 45 chorych** i ich rodziny. Głównym momentem obchodów jest zawsze **Msza święta sprawowana w tym dniu dla chorych** i ich opiekunów z udzieleniem Sakramentu Namaszczenia Chorych.



- 15 lutego, w trzeci piątek miesiąca uczestnicy Brzeskich Wieczorów Uwielbienia z całego dekanatu Brzesko, **dziękowali Panu Bogu za Światowe Dni Młodych w Panamie**. Mszy świętej przewodniczył ks. Sylwester Brzeźny, diecezjalny duszpasterz LSO i moderator powołań w diecezji. Rozważania poprowadził ks. Sylwester Pustułka. Muzycznie towarzyszył zespół „Eleos” z parafii św. Jakuba. O osobistym uczestnictwie w ŚDM w Panamie opowiedziały 2 osoby.
- 16 lutego **Bank Spółdzielczy w Brzesku obchodził 145 lat istnienia**. Placówka ta kontynuuje chlubne tradycje spółdzielczości w Polsce. Obok działalności czysto finansowej zajmuje się również, z pożytkiem dla lokalnej społeczności, działalnością filantropijną.
- 24 lutego około 300 osób spędziło niedzielne popołudnie w sali teatralnej w naszej parafii bawiąc się na premierowym przedstawieniu **„Polowanie na męża”**. Adaptację komedii Michała Bałuckiego o tym samym tytule, przygotowała i wystawiła w tym dniu GRUPA25+. Kolejne przedstawienia odbyły się 3 marca w parafii oraz 24 marca w auli widowiskowej RCKB.



- W niedzielę 24 lutego kazania na wszystkich mszach świętych głosił ks. Krzysztof Klimczak, kustosz sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej w Czarnym Potoku. Otrzymaliśmy podziękowanie od ks. Krzysztofa Klimczaka za wsparcie budowy sanktuarium kwotą 15.391 zł.

MARZEC

- 1 marca obchodzimy Narodowy Dzień Pamięci **„Żołnierzy Wyklętych”**. Jest to święto państwowe upamiętniające żołnierzy antykomunistycznego i niepodległościowego podziemia w Polsce. Z tej okazji Stowarzyszenie Nasze Dzieci oraz Grupa historyczna Żołnierze Niezłomni, Wyklęci - Pamiętamy! zaprosili brzeszczan na spektakl muzyczno – teatralny pt.: **„WYSTARCZY PAMIĘĆ... W hołdzie Niezłomnym Bohaterom”**, który odbył się w sobotę, 9 marca o godz. 16.30 w RCKB. W spektaklu wraz grupą historyczną wystąpili bardowie: Leszek Czajkowski i Paweł Piekarczyk.



- 3 marca, w ósmą niedzielę zwykłą rozpoczęliśmy **Nabożeństwo 40-godzinne**, które jest wynagrodzeniem za grzechy popełnione podczas karnawału i przygotowaniem do przeżywania Wielkiego Postu. Adoracja Najświętszego Sakramentu trwała w niedzielę od 12.30 do 15.15, oraz w poniedziałek i wtorek od porannej do wieczornej Mszy świętej według tradycyjnie ustalonego porządku.
- W związku ze zbliżającym się Wielkim Postem grupa BWU rozpropagowała w naszej parafii akcję **Zdrapka Wielkopostna**. Zdrapka Wielkopostna to 40 ciekawych wyzwań dla ducha i ciała przeznaczonych na każdy dzień Wielkiego Postu, umieszczonych na

papierowej planszy zakrytej zdrapką. Ma na celu zachęcić w ten nietypowy sposób do osobistego przygotowania do Wielkanocy. Plansze ze Zdrapką były rozprowadzane przez ministrantów i lektorów 3 marca po każdej Mszy świętej w cenie 2 zł, a w kolejne dni dostępne w zakrystii.

- 6 marca, w Środę Popielcową **rozpoczął się Wielki Post**. To czas podejmowania wyrzeczeń, postu i pokuty, aby dobrze przygotować serca na spotkanie ze Zmartwychwstałym. Ofiara na tacę w tym dniu jest przeznaczana na Caritas. W Wielkim Poście w naszej parafii odbywają się nabożeństwa pasyjne: Droga Krzyżowa w piątki **dla dzieci o 17.15**, dla młodzieży i dorosłych **o 18.40** oraz Gorzkie Żale w niedzielę **o 16.15**. Składka na Gorzkie Żalach jest przeznaczona na kwiaty do Bożego Grobu i całoroczny wystrój kościoła.



- Pierwszy piątek Wielkiego Postu, 8 marca, w tym roku był przeżywany w całym Kościele w Polsce jako dzień postu oraz modlitwy wynagradzającej za grzech wykorzystywania seksualnego dzieci i młodzieży przez niektórych duchownych.
- 8 marca o 19.00 w sali teatralnej w naszej parafii rozpoczął się **kurs przedmałżeński**. Program przewiduje 10 spotkań w kolejne piątki i soboty. Kurs przeznaczony jest dla par narzeczonych ze względu na zajęcia warsztatowe z psychologami. Nie ma możliwości indywidualnego uczestnictwa.
- Od 8 do 10 marca członkowie Akcji Katolickiej diecezji tarnowskiej przygotowywali się do Świąt Zmartwychwstania Pańskiego uczestnicząc w Wielkopostnych Rekolekcjach Diecezjalnych w Ciężkowicach. Konferencje głosił ks. dr hab. Ireneusz Stolarczyk, prof. UPJPII, specjalista w zakresie Nauczania Spo-



łecznego Kościoła. W tym samym czasie w Starym Sączu rekolekcje dla liderów Akcji Katolickiej z terenu Polski południowo – wschodniej poprowadził Asystent Diecezjalny AK ks. dr Jan Bartoszek. Myślą przewodnią były słowa: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze Akcji Katolickiej”.

- 9 marca GRUPA25+ wystawiła misterium „**Tajemnica Eucharystii**” w Jurowcach, w parafii pw. Świętych Piotra i Pawła. W tej niewielkiej parafii należącej do archidiecezji przemyskiej, na zaproszenia ks. Andrzeja Szajnara misje święte głosił nasz proboszcz ksiądz prałat Wojciech Werner. Spektakl ewangelizacyjny obejrzeli także parafianie w Gnojniku – 30 marca. Ponadto „GRUPA25+” i przyjaciele wystawi misterium 17 kwietnia w sanktuarium św. Stanisława w Szcze-





panowie, 27 kwietnia w Dąbrowie Tarnowskiej oraz w czerwcu w parafii bł. Karoliny Kózki w Rzeszowie.

- W poniedziałek 18 marca podczas Mszy świętej o 15.30 w naszym kościele parafialnym ks. Bp Leszek



Leszkiewicz udzielił sakramentu bierzmowania 190 młodym osobom. Razem z 90 kandydatami z naszej parafii, wśród których było kilkunastu lektorów, Dary Ducha Świętego przyjęli młodzi ze Słotwiny i Poręby Spytkowskiej. Więcej o uroczystości oraz przygotowaniach (i nie tylko) w rubryce BIERZMOWANIE.

- 25 marca – **uroczystość Zwiastowania Pańskiego - Dzień Świętości Życia.** To szczególna okazja do podkreślenia wartości ludzkiego życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci. Centralne obchody Dnia Świętości Życia z uroczystą Mszą świętą pod przewodnictwem Biskupa Tarnowskiego odbyły się 25 marca w Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w Pasierbcu. W parafiach naszej diecezji, również i w naszej, wiele osób podejmuje w tym dniu **duchową adopcję dziecka poczętego.** Polega ona na otoczeniu modlitwą dziecka w łonie matki przez dziewięć miesięcy, aby miało szansę się urodzić. Ponadto w uroczystość Zwiastowania Pańskiego nasz parafialny **chór Gaudium wykonał Akatystę ku czci Bogurodicy.** Pierwsze wykonanie hymnu usłyszeliśmy 8 grudnia 2018 r., w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP.
- Od 1 do 3 kwietnia trwały rekolekcje wielkopostne dla uczniów ZSP nr 1. W programie oprócz Drogi Krzyżowej, adoracji, spowiedzi i Eucharystii oraz codziennych konferencji młodzież miała okazję wysłuchać świadectwa Wspólnoty Cenacolo. Dzień wcześniej tj. w niedzielę 31 marca gościliśmy Cenacolo w parafii. Obszerniejszy materiał o tej Wspólnocie (relację, wywiad) zamieścimy w następnym numerze.



KWIECIEŃ

- W sobotę 6 kwietnia nasz chór parafialny GAUDIUM wziął udział w **Ogólnopolskim Konkursie Chórów o Złotą Strunę** organizowanym pod patronatem honorowym Arcybiskupa Metropolity Krakowskiego w Zamku Królewskim w Niepołomicach. W 2016 roku GAUDIUM wyśpiewał w tym konkursie Srebrną Strunę. Solistów i chór usłyszymy wkrótce w naszym kościele - swoim śpiewem uświetnią oprawę liturgiczną **Triduum Paschalnego**.
- Od 6 do 10 kwietnia w naszej parafii **trwają wielkopostne rekolekcje parafialne**, które prowadzi ks. Janusz Czenczek, koordynator posługi księży egzorcystów w Polsce, kapłan diecezji gliwickiej. **15 kwietnia**, w poniedziałek, przygotowanie duchowe do Zmartwychwstania Pańskiego dopełni **spowiedź parafialna**.
- EDK 2019. Ponad 40 kilometrów nocą w samotności ...Jesteś gotów podjąć wyzwanie?



Nocą z 12 na 13 kwietnia będzie miała miejsce **Ekstremalna Droga Krzyżowa**. Z Brzeska ruszą 4 trasy:

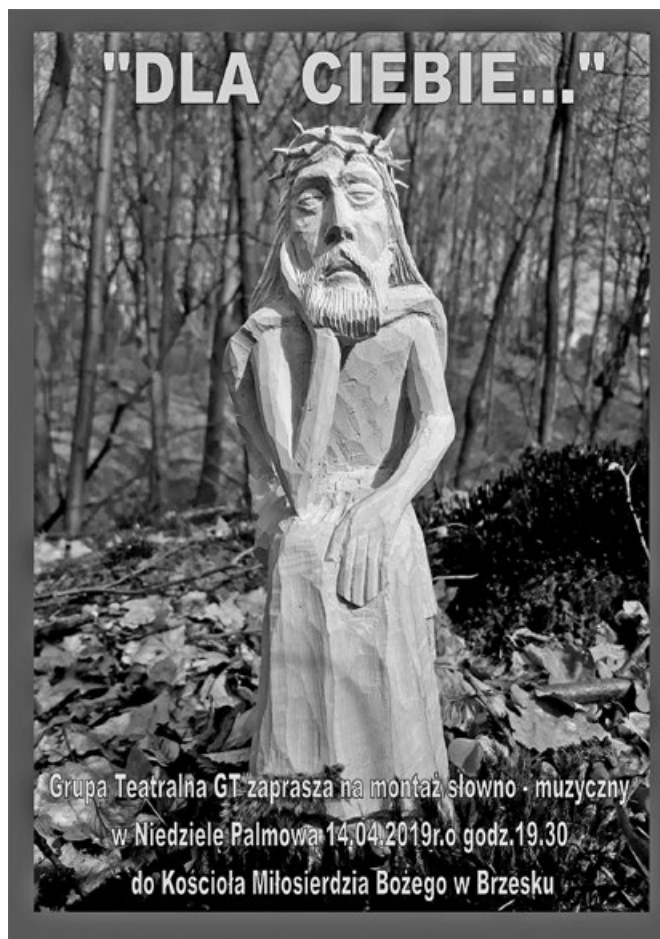
- Brzesko - Jamna - 42km
- Brzesko - Ciężkowice - 42km
- Brzesko - Zabawa - 27km
- Brzesko - Domosławice - 23km

Osoby zainteresowane mogą zapisywać się na stronie Ekstremalnej Drogi Krzyżowej: www.edk.org / link na facebooku: Ekstremalna Droga Krzyżowa Brzesko 2019./

Do zobaczenia na szlaku. Z Bogiem!

Michał Plichta, Ireneusz Cichowicz.

- 14 kwietnia w Niedzielę Palmową, tradycyjnie po Mszy świętej o 11.30 odbędzie się parafialny konkurs palm. W tym samym dniu po mszy świętej wieczornej o 19.30 młodzieżowa Grupa Teatralna GT wprowadzi nas w atmosferę Wielkiego Tygodnia montażem poetycko – muzycznym pt.: „DLA CIEBIE”.
- W Wielką Środę**, 17 kwietnia zapraszamy na **III Drogę Krzyżową ulicami Brzeska**, organizowaną wspólnie przez trzy brzeskie parafie. W tym roku nabożeństwo Drogi Krzyżowej rozpocznie się pod kościołem Św. Jakuba, po czym procesja przejdzie przez Plac Kazimierza, następnie ulicami pod krzyż misyjny przy naszym kościele. Zakończenie - w parafii MB Częstochowskiej na Słotwinie.



- 28 kwietnia, w **Niedzielę Miłosierdzia Bożego** będziemy przeżywać **odpust parafialny**. Od dnia odpustu w salce nad kawiarenką **rozpocznie działalność Parafialna Poradnia Rodzinna**, w której fachowych porad będą udzielać Doradcy Życia Rodzinnego, spe-

cjaliści posiadający dyplom Diecezjalnego Studium Rodziny. Jest to para małżeńska, a zatem nie tylko teoretycy, ale i praktycy życia w rodzinie.

CZERWIEC

- „GRUPA25+” już teraz zaprasza na **czwrtą premierę przedstawienia pt. „Grube ryby”** opartego na motywach komedii Michała Bałuckiego. Również na czerwiec nasza parafialna grupa teatralna dorosłych planuje dwa **spektakle charytatywne: dla Oliwki – „Polowanie na męża” oraz dla Jędrka Rosy – „Grube ryby”**. Zapraszamy. Dobra zabawa gwarantowana! A jeśli jeszcze w szczytnym celu, to najlepsze z możliwych połączeń!

**MSZA ŚWIĘTA W INTENCJI MŁODZIEŻY,
KTÓRA PRZYJĘŁA W TYM ROKU
SAKRAMENT BIERZMOWANIA
ZOSTANIE ODPRAWIONA
22 WRZEŚNIA 2019 R. O GODZ. 10.00**

**MSZA ŚWIĘTA W INTENCJI KS. KAROLA,
KS. MARCINA ORAZ ANIMATORÓW
ZOSTANIE ODPRAWIONA
8 WRZEŚNIA 2019 R. O GODZ. 10.00**

RELACJE

Seniorzy kołędowali

Dzieci i młodzież z kilku województw rozpoczęły ferie zimowe, a tymczasem w sali teatralnej przy parafii Miłosierdzia Bożego w Brzesku gwaro i wesoło. W nieco śnieżne popołudnie, we wtorek **15 stycznia** br., prawie 40 pań i panów w wieku emerytalnym spotkało się, by miło spędzić czas.

Parafialny Klub Seniora zaprosił zrzeszonych i niezrzeszonych emerytów na zorganizowane przy wsparciu Zarządu Osiedla Kopaliny – Jagiełły poświęcone kołędowanie. – „Seniorzy to bardzo ważni ludzie” – mówi pani Barbara Borowiecka, przewodnicząca Zarządu Osiedla, radna drugiej kadencji Miasta i Gminy Brzesko – „zasługują na szacunek i mają swoją godność, a z racji doświadczenia mogą być dla innych drogowskazem, dzielić się swoją życiową mądrością. Dla mnie jako przewodniczącej Osiedla i radnej bardzo ważna jest współpraca z Radą Seniorów i integracja międzypokoleniowa lokalnej społeczności, dlatego podejmujemy różne pro-

jekty, dla różnych grup wiekowych: dla seniorów, dla młodych rodzin z dziećmi, dla młodzieży, stąd i to dzisiejsze wspólne spotkanie” – wyjaśnia pani Barbara.

Przy świątecznie zastawionych stołach, z ciastem własnego wypieku, z leżącymi w pogotowiu śpiewnikami, zasiedli zaproszeni goście i członkowie Klubu Seniora, których przywitała założycielka i liderka Klubu, działającego od kilku lat w naszej parafii pani Bogusława Komęza. – „Chciałabym, abyśmy czuli się tutaj wszyscy jak w rodzinie, jak u siebie w domu, a takich wspólnych wieczorów było jeszcze wiele. Spotkaliśmy się, żeby w miłej atmosferze porozmawiać, pośpiewać. Zachęcam do dzielenia się wspomnieniami, spostrzeżeniami i radością” – powiedziała pani Bogusława, która znana jest w parafii i w brzeskim środowisku z podejmowania licznych działań społecznych. Kilka lat temu za swoje zaangażowanie została doceniona diecezjalnym medalem Dei Regno Servire a niedawno brzeskim tytułem „Siłaczki Roku





2018”. Dla wielu projektów uzyskała wsparcie władz samorządowych, które włączyły ją do Rady Seniorów miasta Brzeska.

Nasi seniorzy, nasi dziadkowie i babcie, którzy 21 i 22 stycznia będą obchodzić swój dzień, mogą się dzielić z młodszym pokoleniem nie tylko doświadczeniem, ale i energią, pasjami realizowanymi np. w Klubie Seniora,

jak i pogodą ducha i radością. Tego wieczoru bawili się doskonale. Wspólnie wyśpiewane kolędy przeplatane pieśnią biesiadną, zabawa i dobry humor towarzyszyły im przez cały wieczór. Działalność Seniorów w parafii docenia i na różnorakie inicjatywy otwarty jest ksiądz proboszcz Wojciech Werner, który zebranych powitał i pobłogosławił rozpoczynające się spotkanie.

Z kolędą po krakowsku

Jak co roku od lat sala widowiskowa Regionalnego Centrum Kulturalno – Bibliotecznego w Brzesku zakwitła w środku zimy barwnymi krakowskimi strojami, rozbrzmiała śpiewem i tańcem na ludową nutę. Na program artystyczny „**Z tańcem i śpiewem**”, który odbył się w piątek 28 stycznia o 18.00 zaprosiła widzów parafia Miłosierdzia Bożego i Miejski Ośrodek Kultury.

Zwykle tradycyjne kolędowanie z turoniem, Żydem i Cyganką w wykonaniu Zespołu Regionalnego „Krakowiacy Ziemi Brzeskiej” połączone było z koncertem kolęd i pastorałek Parafialnej Scholi Dziecięcej „Ziarenka Nadziei”. W ostatnich latach na scenie pojawiał się również zespół dzieci przedszkolnych „Krakowiaczek” działający przy parafii Miłosierdzia Bożego, a w tym roku



dołączył uczniowski zespół regionalno – artystyczny ze Szkoły Podstawowej z Mokrzysek. Ostatnie dwie grupy prowadziła kilka lat temu pani Regina Głuszak i to jej pamięci, podobnie jak rok temu, poświęcony był koncert. Obecnie dzieło zmarłej dwa lata temu członkini





Krakowiaków Ziemi Brzeskiej tj. prowadzenie grup dziecięcych, kontynuują panie: Katarzyna Filipek w Brzesku i Aneta Górak w Mokrzkach.

Kolorowe widowisko składające się z obrzędów i tańców regionalnych związanych z okresem świąt Bożego Narodzenia prezentowane na scenie przez zróżnicowane wiekowo grupy wniosło wiele żywiołowości, uśmiechu i dobrej zabawy, a szczególnie ciepło przyjęty został występ najmłodszych - przedszkolaczków. Natomiast Ziarenka Nadziei wprowadziły nieco inny, chociaż równie optymistyczny, klimat. Zaprezentowały fragment



świątecznego koncertu składający się z radosnych, nowocześnie zaaranżowanych pastorałek i tradycyjnych polskich kołęd. Dużo światła i bieli oraz wykonane z werwą utwory przypomniały widzom noc Bożego Narodzenia a wraz z nią przesłanie, aby pokój i miłość jakim obdarzamy się z tej okazji trwały cały rok.

Koncert „Z tańcem i śpiewem” zakończyło wspólne zdjęcie wszystkich artystów biorących w nim udział, podziękowania, które złożyła dyrektor MOK p. Małgorzata Cuber i rozdanie najmłodszym słodczych.

(red)

Spotkanie opłatkowe Róż Różańcowych 12 stycznia 2019

Spotkania opłatkowe Róż Różańcowych organizowane od wielu lat stały się tradycją. Jest to forma podsumowania minionego roku. Już w Adwencie, przed Bożym Narodzeniem, zaplanowany był termin tej ważnej dla członków Róż imprezy.

Wspólnotowe świętowanie rozpoczęliśmy w kaplicy naszego kościoła, przed Najświętszym Sakramentem

o godz. 15.00 koronką do Miłosierdzia Bożego. Dziękując Bogu za otrzymane łaski, wysłuchane prośby, umocnioną wiarę i bliskość Maryi trwalismy w uwielbieniu do 15.30. Polecalismy Bogu przez wstawiennictwo naszej Różańcowej Pani osoby cierpiące na duszy i ciele, pogrążone w różnych problemach. Naszą troską stała się młodzież przed Sakramentem Bierzmowania, dlatego przyjełismy





zobowiązanie modlitwy koronką do Ducha Świętego.

Następnie wraz z naszym opiekunem ks. Karolem przeszliśmy do sali teatralnej, aby smakować świątecznego klimatu, gdzie, jak w Wigilię – czekały stoły pod białym obrusem, opłatek, przeczytane słowo z Pisma Św., przekazywane życzenia w klimacie radości: - „Aby Światło Gwiazdy Betlejemskiej wskazywało nam Bożą drogę, a moc błogosławieństwa Jezusa i Maryi była naszym udziałem „. Padło wiele ciepłych słów, które podgrzewały atmosferę tego spotkania.

Swoją obecnością zaszczycił nas ks. proboszcz Wojciech Werner, który złożył członkom Róż życzenia noworoczne i pasterskie błogosławieństwo. Wyraził

wdzięczność za wsparcie modlitewne w Jego posługach.

Przy zastawionych stołach toczyły się gwarne rozmowy, członkowie poszczególnych róż odkrywali, do której róży należą. Śpiewowi kolęd akompaniowali: Tomek na akordeonie i jego córka na smyczkach.

W czasie spotkania czuliśmy się wielką rodziną, wspólnotą ludzi modlitwy. Dziailiśmy się doświadczeniami Bożej obecności w nas, obecności Maryi w walce ze złem: małymi i wielkimi cudami, które dzieją się na naszych oczach.

Niech Maryja, Matka Pięknej Miłości prowadzi nas po drogach Jezusa.

Krystyna Patulska

Na modlitwie u Sióstr Służebniczek

W piątek 8 lutego, punktualnie o godzinie 15.00 u sióstr Służebniczek w domu przy ul. Brata Alberta 8. rozpoczęło się kilkugodzinne, przepełnione modlitwą skupienie. W kaplicy zgromadzenia, przed Panem Jezusem obecnym w Najświętszym Sakramencie zebrało się kilkanaście kobiet w różnym wieku i z różnych parafii.

Po modlitwie Koronką do Miłosierdzia Bożego rzeczową, bardzo ciekawą konferencję wygłosił redemptory-

sta, o. Sylwester Cabała, Dyrektor Domu Rekolekcyjnego w Lubaszowej.

O. Sylwester mówił czym jest modlitwa, jak się modlić... Powiedział m.in.: - „Serce modlitwy to, czasem radosne, czasem trudne, bolesne, ale osobiste spotkanie z Panem Bogiem. W modlitwie ważne, żeby uświadomić sobie, że Bóg jest obecny, że jest z nami”. „Patrząc na świadectwo świętych, np. O. Dolindo, widzimy piękne





doświadczenie obecności Boga w ich życiu.... Ta obecność Boga dokonuje się z Jego inicjatywy, a ja otwieram serce i do Niego mówię...” „Czując obecność Pana Boga, przebywając z Nim, upodabniasz się do Niego, a potem tym osobistym świadectwem dziel się z innymi”.

– Duchowny zwrócił uwagę, że: „W rozwoju modlitwy ważne jest wyrabianie umiejętności skupienia” i podpowiedział jak w codziennej praktyce kształtować w sobie tę u cechę: najpierw odnaleźć siebie, potem nabrać dystansu do otaczającego świata (nauczyć się zamykania bram uszu i oczu na to co ze świata), by następnie otworzyć się na Pana Boga i na spotkanie z Nim”. Poprzez podziele-

nie się cennymi spostrzeżeniami, uwagami o. Sylwester pomógł słuchaczom spojrzeć na modlitwę z innej perspektywy.

Po konferencji siostry Służebniczki zaprosiły całą grupę do jadalni na zawiązanie wspólnoty. Przy domowym cieście i herbacie, po wzajemnym zapoznaniu się, toczyły się rozmowy o planach na przyszłość. Wszyscy zgodnie stwierdzili, że już oczekują na następne spotkania, a to pierwsze zainicjowała siostra Krystyna, przełożona zgromadzenia, zmotywowana między innymi prośbami swoich współpracownic ze szpitala. Podobne spotkanie odbyło się około trzech lat temu, bardzo się uczestniczkom spodobało, więc teraz pora na reaktywację.

O. Sylwester zachęcał do uczestnictwa w rozmaitych formach rekolekcji i dni skupienia prowadzonych przez redemptorystów w Domu Rekolekcyjnym w Lubaszowej. Odpowiadał na wiele pytań uczestniczek na temat adoracji, adoracji w ciszy, rozproszenia na modlitwie itp., doradzał lekturę jak np.: książeczkę autorstwa św. Alfonsa Liguori, założyciela zgromadzenia redemptorystów o kontakcie z Bogiem i rozmowie z nim na modlitwie: „*Modlitwa środek zbawienia, Zjednoczenie z Wolą Bożą, Poufny i nieustanny dialog z Bogiem*” – (w Polsce te trzy pozycje zostały wydane w formie jednej książki pt. „*Stając przed Bogiem*”)

Następnie już w kaplicy, kontynuowano modlitwę osobistą i wspólnotową adorując Pana Jezusa. Siostry poprowadziły rozważania o modlitwie i śpiew, a w tym czasie chętne osoby skorzystały ze spowiedzi lub rozmowy z kapłanem. – *Było to niezmiernie wartościowe doświadczenie duchowe: rozmowa z Panem Jezusem w Najświętszym Sakramencie w ciszy, skupieniu, kameralnie, bez tak wszechobecnego wszędzie pośpiechu. Na kilka godzin czas jakby się zatrzymał, czuło się spokój i pokój....*

– podsumowała spotkanie jedna z uczestniczek.

(red)

Propozycja na niedzielne popołudnie

W parafii Miłosierdzia Bożego w Brzesku niedzielne popołudnie 24 lutego około 300 osób spędziło w domu parafialnym bawiąc się na przedstawieniu „**Polowanie na męża**”. Adaptację komedii Michała Bałuckiego o tym samym tytule, przygotowała i wystawiła w tym dniu GRU-PA25+.

Grupa teatralna dorosłych funkcjonująca w najmłodszej brzeskiej parafii już od ponad czterech lat, zadebiutowała dramatem „Przed sklepem jubilerza”, w repertuarze ma także komedię „Dom otwarty” a szerszej publiczności, również poza Brzeskiem, znana jest z misterium ewangelizacyjnego „Tajemnica Eucharystii”. Tym razem, wystawiła dwuaktową, lekką komedię napisaną w latach

sześćdziesiątych XIX wieku, subtelnie wykpiwającą wciąż niezmiennie, ludzkie wady takie jak wygórowane ambicje, snobizm, wartościowanie bliźnich według zasobności portfela i pozycji społecznej. – „Michał Bałucki porusza problemy, które są, niestety nadal aktualne. Świat się zmienił, ale my się nie zmieniamy na plus i jeszcze jest dużo pracy przed nami, żebyśmy się nauczyli patrzeć na człowieka przez pryzmat jego wnętrza – uzasadnia wybór sztuki wziętej na warsztat przez GRUPE25+ jej założycielka i liderka Ewa Łupińska – Toron, od której tym razem reżyserię spektaklu przejęła Aneta Kuta.

Ponieważ „Polowanie na męża” jest sztuką kameralną, w obsadę zastało zaangażowanych tylko ośmioro człon-



ków grupy, w tym dwoje debiutantów i jedna dublerka. Pozostali aktorzy już przygotowują następną komedię Bałuckiego pt.: „Grube ryby”, jej premiery można spodziewać się niebawem. Prowadząca grupę przedstawiła osoby biorące udział w przygotowaniu i wystawieniu sztuki i podziękowała: inspicjentowi, realizatorom światła i dźwięku, fotografowi i kamerzyście oraz pani plastyk.

Fabula komedii, jak to u Bałuckiego, jest prosta - Walenty, nadęty i zarozumiały ojciec, napuszony i próżny nowobogacki, chce za wszelką cenę wydać córkę, zgrymaszoną pannę „ciut przerosłą” w latach, o przewróconej, podobnie jak tatuś, głowie, za człowieka posiadające-

go odpowiednią pozycję. Ich snobistyczne zapędy zostają w porę zdemaskowane przez inteligentnego i ceniącego sobie wartość wewnętrzną człowieka Leona, którego zimno i niegrzecznie potraktowała jako domniemanego zalotnika panna Aniela. Scenografia, kostiumy, muzyka – jak najbardziej współczesne, postacie komiczne w swoim rozdmuchanym mniemaniu o sobie, humor słowny i sytuacyjny świetnie wychwycony przez publiczność, reagującą brawami i śmiechem.

Reżyseria i cała realizacja również została doceniona: - „Sztuka bardzo piękna, podobała mi się, jest prawdziwa, autentyczna – mówili zgodnie po spektaklu państwo

Barbara i Janusz Wodkowie, których syn - aktor, występował między innymi w teatrze tarnowskim w roli Grumia w szekspirowskim „Poskromieniu złoŹnicy”. – „Temat jest bardzo aktualny, bo takiej różnej bufonady nie brakuje i dzisiaj w wielu miejscach – podkreśla pan Janusz – przedstawienie jest dobrze zrobione, aktorzy – amatorzy, ale widać, że mają już obycie sceniczne, bo to nie pierwszy ich spektakl, dobra robota! - uzupełnia. – Gratulujemy GRUPIE25+ i księdzu Prałatowi, opiekunowi grupy, chętnie przyjdziemy na następne przedstawienie - deklarują zgodnie małżonkowie. – „Podziwiam aktorów, że tak pięknie się wyuczyli tekstu”, „świetnie się bawiłam, szczególnie, gdy okazało się, że w tej scenicznej adaptacji, ubogi szewc jest bogatym biznesmenem, właścicielem jednej z największych firm branży obuwniczej w Polsce”, „Babka i gosposia Katia - rewelacja” - dzielili się na gorąco wrażeniami inni, wychodzący z przedstawienia, roześmiani widzowie.

Zwykle współczesne spektakle teatralne są mniej lub bardziej udanymi adaptacjami klasyki literackiej. Czasem prowokują, często oburzają, budzą kontrowersje i nie zawsze pozytywne emocje. Niekiedy wręcz można mieć wrażenie, że reżyserowi zależy bardziej na wywołaniu skandalu niż na pozytywnym przesłaniu, że usiłuje za wszelką cenę, nawet za cenę utraty wartości, zwrócić



uwagę nie tyle na swoje dzieło, co na siebie. Ale nie tym razem i nie ten spektakl. Z pewnością skandalu i prowokacji tutaj trudno się dopatrywać. Jest za to refleksja, dobra zabawa, rodzinna atmosfera.

Czy zatem spektakl „Polowanie na męża” w wykonaniu - jak sami siebie nazywają - „profesjonalnych amatorów” to dobra propozycja na niedzielne popołudnie? Czy może godna, pouczająca rozrywka? A może po prostu kilkadziesiąt minut relaksu? Warto było przekonać się osobiście podczas premiery lub dwóch kolejnych przedstawień.

(red)

Kontynuują tradycje 145 lat

Sto czterdzieści pięć lat temu, 24 lutego 1874 roku w Sądzie Rejonowym w Krakowie, pod liczbą porządkową 349, zostało zarejestrowane Towarzystwo Zaliczkowe Spółdzielni z Nieograniczoną Poręką w Brzesku. Spadkobiercą i kontynuatorem chlubnych tradycji spółdzielczości bankowej jest Bank Spółdzielczy w Brzesku. Jest to, jak notują historycy, jedna z najstarszych instytucji bankowych w Małopolsce.

Obchody 145 - lecia Banku rozpoczęły się mszą świętą sprawowaną przez ks. dr Marka Jawora w kościele

pw. Jakuba Ap. Starszego w sobotę, 9 lutego o godzinie 15.00. Zgromadzeni dziękowali Bogu za minione lata oraz modlili się w intencji zmarłych pracowników, a po Eucharystii celebrans pogratulował pracownikom Banku z Panem Prezesem mgr inż. Lechem Pikulą na czele oraz członkami Zarządu i Rady Nadzorczej tak szacownego jubileuszu i życzył następnych 145 lat działalności.

Druga, mniej oficjalna część uroczystości odbyła się w restauracji Pawilon, gdzie gości powitał przewodniczący Rady Nadzorczej Banku Adam Zydrón. Pan





Przewodniczący, między innymi, w ciepłych słowach zwrócił się do emerytowanych pracowników banku, a czynnym zawodowo, oprócz bardziej osobistych powinszowań, życzył dodatnich bilansów, wysokich stóp procentowych i zawsze przyjaznych klientów.

Następnie członek Rady Nadzorczej Banku, dr Piotr Duda przypomniał w zarysie historię Banku, chronologicznie „piątej placówki galicyjskiej”.

- W ciągu 145 lat działalności zmieniała się nazwa Banku: najpierw było to Towarzystwo Zaliczkowe Spółdzielni Rejestrowanej z Nieograniczoną Poręką, następnie Spółdzielnia z Ograniczoną Odpowiedzialnością (Kasa Stefczyka), po II wojnie światowej, w latach 50 - tych - Gminna Kasa Spółdzielcza, potem Spółdzielnia Kasy Oszczędności i Pożyczek, a od 1966 roku – Bank Spółdzielczy w Brzesku, która to nazwa funkcjonuje do chwili obecnej – powiedział dr Piotr Duda, w którego kręgu zainteresowań jako historyka znajduje się także szeroko rozumiana spółdzielczość i ruch ludowy.

Dr Duda wspominał również o jeszcze jednym aspekcie działalności Banku Spółdzielczego tj. działalności pozafinansowej, działalności służącej pożytkowi społecznemu: – Kiedy w czasie II wojny światowej Niemcy pozwolili bankowi jako jednej z nielicznych instytucji kontynuować działalność, pracownicy placówki wydawali zaświadczenia o pracy, dzięki czemu uratowali część brzeszczan przed wywózką w głąb Rzeszy Niemieckiej do pracy przymusowej. Ważnym zadaniem Spółdzielni brzeskiej było niesienie pomocy materialnej osobom znajdującym się w trudnym położeniu oraz wykorzystanie możliwości jawnego działania dla potrzeb ruchu oporu – dodał.

Instytucja ta, związana jak określił ks. Marek Jawor z człowiekiem już od czasów fenickich, także współcześnie nie skupia się tylko i wyłącznie na usługach ściśle finansowych. W pierwszych latach powojennych działalność Banku przybierała różne formy, nie zawsze było to udzielanie kredytów pieniężnych. Indywidualne gospodarstwa rolne otrzymywały pożyczki w postaci ziarna siewnego, ziemniaków sadzeniaków, nawozów sztucznych, materiałów budowlanych czy żywego inwentarza.



BS - jako najstarszy bank w Brzesku obronną ręką przeszedł przez trudne lata transformacji ustrojowej, spełniając stawiane mu wymagania i z roku na rok osiąga coraz lepsze wyniki. Elastyczny w środowisku lokalnym, błyskawicznie reaguje na jego potrzeby i oczekiwania, dzięki czemu zyskuje zaufanie klientów, co z kolei przekłada się na wzrost parametrów ekonomicznych placówki.

Obecnie oprócz działalności finansowej Bank kontynuuje wynikającą z idei spółdzielczości działalność filantropijną, wspierając instytucje pozarządowe funkcjonujące na tym samym terenie co bank. Warto zauważyć, że w całej historii brzeskiej placówki nie było takiej sytuacji, żeby pomoc nie była przynajmniej raz udzielona zwracającemu się o nią podmiotowi oraz, że takiej pomocy BS nie odmawia również i naszej parafii dofinansowując regularnie druk naszej gazety.

Jest zatem co świętować i gratulować tej placówce bankowej i jej pracownikom, Zarządowi oraz Radzie Nadzorczej i życzyć oby jak najdłużej i najowocniej kontynuowała tradycje spółdzielcze na naszym terenie z korzyścią dla siebie i społeczności lokalnej.

Spotkanie rocznicowe uświetnił okolicznościowy tort, a pozostała część wieczoru upłynęła na wspólnej zabawie obecnych i byłych pracowników Banku Spółdzielczego Oddział Brzesko.

(red)

Czy zabiegani zdążyli się zatrzymać?

1 marca 2019 r. w sali teatralnej w parafii Miłosierdzia Bożego w Brzesku ponad 40 par małżeńskich uczestniczyło w ósmym wieczorze II edycji piątkowych „Spotkań dla Zabieganych”.

Spotkania formacyjne dla małżeństw w tym roku trwały o tydzień dłużej i słuchacze niejako w bonusie mieli okazję wysłuchać dodatkowej, ósmej konferencji. Nikt jednak z tego powodu nie narzekał, wręcz przeciwnie, sala wypełniła się jak zawsze po brzegi. Konferencję wygłosił psycholog terapeuta ks. dr Jerzy Smoleń, który w bardzo rzeczowy, zrozumiały i momentami bardzo



osobisty sposób potrafił wyjaśnić **dla czego tak trudno przebaczyć**. Wykładowca odpowiedział na pytania: dla czego warto przebaczyć i jakie są skutki nieprzebaczenia oraz obalił kilka mitów na temat przebaczenia, jak na przykład utożsamianie przebaczenia z pojednaniem, a także z zapomnieniem i wyparciem ze świadomości czy uniewinnianiem tego, kto nas zranił. Przestrzegał przed przeżywaniem przebaczenia jako swojej wyższości moralnej lub w celu zdobycia podziwu otoczenia.

- Przebaczenie to nie tylko akt woli, to proces wymagający czasu, przepracowania, wymagający wyjaśnienia, oczyszczającej rozmowy, która daje pokój – mówił ksiądz doktor i tłumaczył w oparciu o ewangelię, że o przebaczenie, o umiejętność przeżycia procesu przebaczenia, trzeba się modlić. Zachęcał, aby do tego motywowała nas świadomość, że Pan Bóg, który jest miłosierny ale i sprawiedliwy, wybaca nam wszystko i zawsze. Przebaczenie jest tak wielką tajemnicą, a zarazem wartością, że ksiądz Jerzy użył tego wieczoru jeszcze jednego, chociaż nie teologicznego, argumentu: „Kto wybaca jest zdrowy, szczęśliwy i żyje dłużej”.

Po prelekcji małżonkowie wysłuchali świadectwa Lucyny i Leszka, członków wspólnoty Galilea. Po nich swoimi doświadczeniami wiary a także życia wspólnotowego dzielili się między innymi Krzysztof z Akcji Katolickiej, Ewa – założycielka i liderka GRUPY25+ oraz Joanna z Neokatechumenatu i inni. O skuteczności modlitwy wspólnotowej zaświadczyła mama małego chłopca cierpiącego na zapalenie uszu. Tydzień wcześniej piątkowe spotkanie pt.: „Wzrastanie w wierze” w całości miało charakter świadectwa, świadectwa autentycznej dziecięcej wiary i ufności wypływającej z rozważania Słowa Bożego. Złożyli je charyzmatycy świeccy Sylwia i Witek Wilkowie. O swojej osobistej formacji opowiedziała także para z Kręgów Rodzin Domowego Kościoła.

Ksiądz Prałat Wojciech Werner zachęcał uczestników II edycji „Spotkań dla Zabieganych małżeństw” do kontynuowania formacji poprzez udział w różnych wspólnotach działających w naszej parafii lub w tych parafiach, do których małżonkowie należą, bo gościliśmy też kilka naście par spoza Brzeska.

- Już wkrótce będzie można spotykać się nadal w takiej lub podobnej formule w naszej parafii w tzw. „Domu Tobiasza i Sary”. Spotkania będą się odbywać co jakiś czas, rozpoczynane fragmentem Pisma Świętego na temat biblijnych małżonków. Po modlitwie i rozważaniu będzie też chwila na integrację, a może i zabawę - poinformował ksiądz Proboszcz Wojciech Werner. – Ożywienie wiary i spojrzenie przez pryzmat Bożej nauki na codzienne życie małżeńskie i rodzinne, to główny cel naszych spotkań.

Warto przekonać się, że obok nas żyją ludzie, którzy mają podobny system wartości, a spotkanie z nimi pomaga umacniać się wzajemnie – dodał i przypomniał o trzech filarach szczęśliwego małżeństwa wymienionych w jednej z konferencji, jakimi są: wspólna modlitwa, wspólna Eucharystia i wspólna spowiedź.

Ksiądz Proboszcz bardzo serdecznie podziękował Kręgom Rodzin Domowego Kościoła, z których grona wyszedł pomysł spotkań małżeńskich zaadaptowany na potrzeby parafii, podkreślił ich zaangażowanie i trud. Członkowie Kręgów włożyli ogrom pracy w przygotowania logistyczne obu edycji i zapewnili troskliwą opiekę dzieciom rodziców uczestniczących w piętnastu piątkowych wieczorach. Dzięki nim, a w drugiej edycji również parom z kręgu Galilea i młodemu „narybkowi” z tych grup, uczestnicy zasiadali przy pięknie zastawionych stołach, mogli napić się kawy, herbaty, poczęstować domowymi wypiekami.

Spotkania dla małżonków zorganizowane w naszej parafii po raz drugi, a będące kontynuacją odbywających się rok temu, cieszyły się tak dużym zainteresowaniem i frekwencją słuchaczy, że już teraz pomysłodawcy myślą o kolejnych cyklach.

II edycję 28 grudnia 2018r. rozpoczął biblista ks. dr hab. Piotr Łabuda tematem „Wzorem Świętej Rodziny z Nazaretu”, następną konferencję o problemach związanych z antykoncepcją hormonalną wygłosiła dr Karolina Walczak, tydzień później o relacjach rodzice – dorosłe dzieci mówił ks. dr Józef Partyka. „Uczta miłości” to kolejny temat omówiony przez p. Magdalenę Kleczyńską z Diecezjalnego Studium Rodziny, a „Zły duch czyha” – przez demonologa, ks. dr Antoniego Drabowicza. Zamiast wykładu ks. dr Jerzego Smolenia, przełożonego na ósmy tydzień uczestnicy od dr Wacława Srebro dowiedzieli się „Jak zarządzać czasem” dzięki czemu już teraz można powiedzieć, że jeśli nawet nie stali się mniej „zbieganymi” ludźmi, to z pewnością zdołali przynajmniej zwolnić w te piątkowe, ciekawe wieczory i znaleźli sposób, by obdarować się jako małżonkowie i rodzice najcenniejszym darem jakim jest wspólnie spędzony czas, bo przecież „gdzie czas twój, tam serce twoje”!

Uczestnicy w krótkiej ankiecie wypowiedzieli się anonimowo jak oceniają spotkania oraz jakie są ich oczekiwania na przyszłość. Szczególnie cenne dla organizatora są propozycje tematów i wykładowców w kolejnych edycjach.

Małgorzata Toboła

W Wielkim Poście o tajemnicy Eucharystii

Jurowce - wieś licząca około 900 mieszkańców, położona w województwie podkarpackim, w gminie Sanok, od zachodu sąsiadująca ze Strachociną - rodzinną wsią i sanktuarium świętego Andrzeja Boboli, z klasztorem Sióstr Franciszkanek Rycerstwa Niepokalanej. Niedaleko stąd znajduje się również pustelnia św. Jana z Dukli i sanktuarium Michała Archanioła w Miejscu Piastowym.

To niecałe 200 kilometrów na południowy wschód od Brzeska, które autokarem można przebyć w ciągu niespełna dwóch i pół godziny, ale to już Bieszczady. Region atrakcyjny turystycznie, z coraz bardziej rozbudowaną w tym celu infrastrukturą, ale i też skomplikowaną histo-

rycznie przeszłością – tą znacznie wcześniejszą i tą niedawną, powojenną, którą przywołują nazwy miejscowości jak chociażby Baligród. W tych stronach zapewne jeszcze wciąż żywa jest pamięć zbrodni niemieckich i sotni ukraińskich z UPA, a potem odwetowych wysiedleń ludności łemkowskiej dokonanych przez tzw. władzę ludową. To taki trochę, choć nie tak bardzo przecież odległy od nas, inny świat, różnorodny wyznaniowo i kulturowo. Wierni wyznania rzymskokatolickiego, będący na tych terenach nierzadko mniejszością, mieszkają obok grekokatolików i prawosławnych, są tutaj wyznawcy kościoła narodowego i, dość liczni, świadkowie Jehowy. Dlatego, chociaż dla nas





to zaskakujące i w zasadzie niespotykane w naszych okolicach, w zapowiedziach przedślubnych głoszonych w tutejszych parafiach pojawia się dopisek – panna, kawaler (...) wyznania rzymskokatolickiego.

Od Środy Popielcowej do niedzieli 10 marca br., a więc na samym progu Wielkiego Postu, ks. Wojciech Werner, pomagał mieszkańcom niewielkiej parafii pod wezwaniem Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Jurowcach, w dekanacie Grabownica, należącej do archidiecezji przemyskiej, ożywić i umocnić swoje życie duchowe.

Proboszcz parafii Miłosierdzia Bożego w Brzesku, prowadził tutaj misje święte, podczas których między innymi: sprawował mszę świętą z nabożeństwem o uzdrowienie duszy i ciała, pobłogosławił wodę, olej i sól, a także zebrał obfity „plon” przedmiotów tzw. magicznych, które mogą być furtką dla szatana i oddalać ludzi od Boga. Misyjnym rozważaniom towarzyszyły relikwie Grobu Pańskiego przywiezione do parafii Miłosierdzia Bożego w Brzesku z Ziemi Świętej.

Podczas sobotniej konferencji, która była zatytułowana „wydał dla Niego wielkie przyjęcie u siebie w domu” ksiądz Wojciech Werner tłumaczył, co dla katolika powinny oznaczać słowa „dzień święty święcić”. W nawiązaniu do liturgii Słowa z tego dnia mówił o najważniej-



szym momencie niedzieli, jakim jest spotkanie z Jezusem w Eucharystii, za którym jeśli się tęskni, to chce się z Nim przebywać nawet codziennie. Chce się gościć jak najczęściej na „wydanym specjalnie dla nas przyjęciu” i karmić się prawdziwym Pokarmem – Ciałem i Krwią Chrystusa. Kaznodzieja dzielił się również osobistym doświadczeniem i świadectwami mówiącymi o tym, jak wielkim darem miłości Jezusa do nas jest Eucharystia.

W odkrywaniu na nowo tego cudu Bożej miłości, w odkrywaniu jej duchowej głębi, pomagali księdzu Wojciechowi parafianie z Brzeska, członkowie GRUPY25+ z przyjaciółmi, wystawiając w tej parafii misterium oparte na wizji Cataliny Rivas „**Tajemnica Eucharystii**”.

W sobotę 9 marca 2019 r. po mszy świętej wieczornej, w niewielkim drewnianym kościele z trzema kopułami, zbudowanym w XIX wieku w stylu bizantyjskim i funkcjonującym do roku 1946 jako cerkiew greckokatolicka, wśród wypełniających ciasno nawę główną i kaplice boczne wiernych, pojawiły się postacie Aniołów, dusz czyścowych, Jezusa i Maryi oraz arcybiskupa z asystą, osób składających dary ofiarne i przystępujących do komunii świętej oraz Cataliny. Kameralną przestrzeń świątyni wypełniło światło i muzyka oraz głosy lektorów, komentujące przedstawiane przez aktorów wydarzenia



dziejące się w dwóch równoległych światach: realnym, widocznym dla każdego człowieka i metafizycznym, widzianym przez boliwijską mistyczkę.

Misterium „Tajemnica Eucharystii” i treść przedstawianych objawień każdorazowo wywołuje żywy odźwięk na widowni, ale to co działo się tego wieczoru, w trakcie i po inscenizacji, było czymś niezwykłym. Dość powiedzieć, że po wielu twarzach pociekły łzy wzruszenia. Nie ukrywał ich i sam proboszcz tutejszej parafii, ksiądz Andrzej Szajnar, kiedy głęboko poruszony dziękował GRUPIE25+ i księdzu Wojciechowi za żywe świadectwo wiary.

Kiedy wybrzmiały ostatnie dźwięki kanonu „Jezu ufam Tobie”, ks. Andrzej i ks. Wojciech zakończyli wypowiedzi, a aktorzy sprawnie zwinęli sprzęt i elementy

scenografii, widzowie wciąż jeszcze pozostawali na miejscach, powoli i niechętnie szykując się do wyjścia. – To już? – pytali zdziwieni. Wielu podchodziło do księdza Wernera tego samego wieczoru i następnego dnia, by podziękować i podzielić się refleksjami.

Na zakończenie tego dnia mała, ale widać, że zintegrowana społeczność jurowiecka ugościła brzeszczan ciepłym posiłkiem w domu parafialnym, a wcześniej, przed mszą świętą, ksiądz Wojciech zabrał całą grupę na krótką wycieczkę na górę Sobień, z ruinami zamku warownego, w którym podobno gościł król Władysław Jagiełło w roku 1417, na dzień przed ślubem zawartym w Sanoku z Elżbietą Granowską. Obecnie z góry można podziwiać przepiękną panoramę regionu.

(red)

CO U MŁODYCH

Więcej otrzymujesz niż dajesz...

*„Człowiek chory może być jak znak, który Bóg postawił przy drodze, aby w porę przypomnieć, którą prowadzi życie”
(ks. Alojzy Henel)*

Działają bez rozgłosu, zwykle z dala od kamer i fleszy aparatów fotograficznych, w myśl zasady „niech nie wie lewica, co czyni prawica”. Z trudem udało mi się ich przekonać, że czasem trzeba odstąpić od reguły i nie tyle chwalić się czynionym dobrem, ale podzielić własnym świadectwem, doświadczeniami, pokazać innym różne możliwości wspierania bliźnich w potrzebie, pomagania, pokazać drogę, jaką umożliwia w tym zakresie „Caritas”.

O kim mowa? O wolontariuszach ze Szkolnego Koła Caritas działającego w Zespole Szkół Ogólnokształcących Nr 1 w Brzesku i opiekującej się kołem nauczycielce języka polskiego pani Dorocie Dudzie, którzy w sobotę 9 lutego wyruszyli w odwiedziny do 38 chorych osób przebywających pod opieką rodzin w domach na terenie pa-

rafii Miłosierdzia Bożego w Brzesku.

Okazją ku temu był Światowy Dzień Chorego obchodzony w Kościele 11 lutego, w liturgiczne wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes. Tak dzieje się w naszej parafii od kilku dobrych lat. Głównym momentem obchodów jest zawsze Msza św. sprawowana w tym dniu dla chorych i ich opiekunów z udzieleniem sakramentu chorych. Natomiast grupa młodzieży z pobliskiej szkoły średniej oraz dwie wolontariuszki z parafialnego Oddziału Caritas, pobłogosławiona i rozesłana przez opiekuna duchowego ks. Sylwestra Pustulkę, niesie chorym i ich bliskim dobre słowo, dzieląc się przede wszystkim modlitwą, uśmiechem i przygotowanymi wcześniej na tę okazję upominkami.

W tym roku kilkanaście osób, dziewcząt i chłopców, w zdecydowanej większości uczniów klasy maturalnej a zarazem wychowanków pani Doroty, odwiedzało chorych już w sobotę 9 lutego, ponieważ w poniedziałek, kie-





dy przypada uroczystość, będą obecni w szkole.

Dlaczego to robią? Dlaczego swój wolny czas poświęcają innym? - Uważam, że w świecie, w którym rządzi pieniądź, chęć zysku i posiadania, należy pokazywać młodym ludziom, jak ważne jest bezinteresowne pomaganie innym. Dla niektórych jest ono jak powietrze, bez którego nie ma przecież życia. Z radością obserwuję, że chętnych do pracy na rzecz potrzebujących z roku na rok przybywa, coraz więcej uczniów zgłasza się do poszczególnych akcji, sami przypominają o nich. Członkowie SK Caritas „oddają” drugiej osobie swój wolny czas, swoją energię i zaangażowanie, ale również „zyskują”. „Wynagrodzeniem” jest miłe słowo, radość na twarzach cierpiących, ale przede wszystkim świadomość, że zrobiło się coś dobrego, pożytecznego, nie dla zysku czy pozytywnej uwagi w szkole, ale z empatii, z miłości, po prostu z dobrego serca. Rozmowy z uczniami po odwiedzinach u chorych świadczą o tym, że oni również zyskali, dając tak niewiele. Zyskali poczucie wewnętrznego spełnienia, radość z tego, że zrobili coś dla innych, w wolnym czasie, bezinteresownie - wyjaśnia pani Dorota, opiekunka koła.

Iwona Godzik z klasy III AD pierwszy raz odwiedzała chorych jako wolontariuszka koła Caritas. - Zaobserwowałam u chorych radość, pogodę ducha, nieschodzący uśmiech z ich twarzy mimo cierpienia

oraz to, jak wielką miłością są obdarowywani przez rodzinę. Wielokrotnie w tym dniu się wzruszyłam, ponieważ mogłam posłuchać historii tych ludzi oraz zobaczyć, jak bardzo są nam wdzięczni za pamięć i krótką chwilę rozmowy. To niesamowite doświadczenie bardzo wzbogaciło mnie wewnętrznie oraz nauczyło pokory, empatii, a przede wszystkim pogłębiło mój szacunek do starszych, chorych ludzi. Cieszę się, że wzięłam udział w takiej akcji, ponieważ uśmiech, jakim ci ludzie się nam odwdzięczyli, był bezcenny. Ten dzień będę pamiętała przed długi czas, postaram się także zachęcać innych do brania udziału w akcjach charytatywnych - mówi licealistka.

- Jestem tutaj już drugi raz za przykładem mojej starszej siostry, która również należała do Szkolnego Koła Caritas. W tamtym roku byliśmy przyjmowani serdecznie i z radością, widziałam wzruszenie i wielką miłość tych, którzy się chorymi opiekują, dlatego idę znowu - mówi z uśmiechem Kornelia Warkocz, uczennica II B.

Wszędzie ciepło przyjmowani wolontariusze podarowali chorym i ich rodzinom chwile radości, oderwania się od codziennej monotonii cierpienia, trosk i żmudnych zabiegów zyskując w zamian znacznie więcej. - Wszystkie osoby przyjmowały nas z wielką otwartością i życzliwością. Zawartość paczek nie miała najmniejszego znaczenia. Ludzie, których odwiedziliśmy, cieszyli się na



nasz widok, byli bardzo chętni do rozmowy, proponowali poczęstunek. Rozmowa i poświęcony czas były dla nich czymś dużo cenniejszym. Warto pomagać, bo obraz rozpromienionych twarzy ludzi, był czymś niepowtarzalnym - podsumowuje Janek Kopacz z III AD.

Dzień Chorego to tylko jedna z akcji charytatywnych, w jakie włączają się ci młodzi ludzie, gdyż od wielu lat uczniowie ZSP Nr 1 działający w Szkolnym Kole Caritas pomagają zdolnym, niezamożnym rówieśnikom organizując, w tym roku z udziałem Kingi Gorzelańskiej, Dzień Papieski. Uczestniczą w zbiórce żywności w ramach akcji „Dzielimy się chlebem”. Zaadoptowali na odległość dziewczynkę z Kenii Paulinę Mweni, dla której m.in. zbierają dobrowolną jałmużnę pierwszopiątkową do puszek i przygo-

towują przedstawienia. Propagują akcję „Czerwone Noski. Kłown w szpitalu”. Zorganizowali Wigilię w ochronce u sióstr służebniczek starowiejskich w Brzesku i odwiedzają podopiecznych. Opiekują się starszymi członkami Stowarzyszenia „Civitas Christiana”. We współpracy z parafialnym oddziałem Caritas rozprawdzają świece wigilijne, baranki wielkanocne, „chlebki miłosierdzia”, zaangażowali się w organizację Diecezjalnego Spotkania Kolędników Misyjnych i Diecezjalnego Święta Caritas, które odbyły się w naszej parafii. Ponadto, kiedy trzeba, zbierają podpisy pod obywatelskimi projektami ustaw, pomagają w liczeniu wiernych, słowem zawsze „mają wyobraźnię miłosierdzia, współczujące serce, ręce gotowe do pracy”.

Małgorzata Toboła

Brzeskie Wieczory Uwielbienia

15 lutego, w trzeci piątek miesiąca wszyscy młodzi ciałem i duchem uczestnicy Brzeskich Wieczorów Uwielbienia z całego dekanatu Brzesko, **dziękowali Panu Bogu za Światowe Dni Młodych w Panamie**. Mszy świętej przewodniczył ks. Sylwester Brzeźny, diecezjalny duszpasterz LSO i moderator powołań w diecezji, który pochodzi z parafii św. Andrzeja Apostoła w Porąbce Uszewskiej.



Rozważania w trakcie adoracji były ściśle związane z przemówieniami papieża Franciszka, które Ojciec święty wygłosił do młodych w Panamie. Poprowadził je ks. Sylwester Pustułka. Muzycznie modlitwennemu dziękczynieniu towarzyszył zespół Eleos z parafii św. Jakuba.

Uczestnicy wieczoru wysłuchali dwóch bardzo ciekawych relacji połączonych z prezentacją zdjęć, z tegorocznych Światowych Dni Młodzi w Panamie.

„ROZPAL OGIEŃ” - hasło kolejnego, marcowego Wieczoru Uwielbienia. Tym razem 15 marca grupa BWU zaproponowała wspólne pochylenie się nad obecnością Ducha Świętego w naszym życiu. Wybór takiego motywu przewodniego nie był przypadkowy, ponieważ



do modlitwy w tym dniu zostali szczególnie zaproszeni kandydaci do sakramentu bierzmowania oraz ich rodzice i bliscy. Wieczór rozpoczął się Mszą Świętą o godzinie 18.00. W związku z tym, że rozpoczął się Wielki Post, po Mszy odbyło się nabożeństwo Drogi Krzyżowej, a tuż po nim uwielbialiśmy Boga ukrytego w Najświętszym Sakramencie.

Rekolekcje Wielkopostne

Od środy do piątku (od 20 do 22 marca) trwały rekolekcje wielkopostne dla uczniów Zespołu Szkolno Przedшкоlnego Nr 2 oraz III klas gimnazjalnych. Zamieszcza-amy kilka zdjęć i relację Agaty Podłęckiej.

Szkolne rekolekcje już za nami. Oto migawki z ich przebiegu. Klasy 7,8 i 3 gimnazjum jako starsi rekolek-

cje odbyli w kościele, uczestnicząc w mszach świętych i naukach rekolekcyjnych. Inaczej z rekolekcjami klas 1 – 6. W pierwszy dzień uroczyste rozpoczął je ks. prałat Wojciech Werner. Następnie uczniowie z koła teatralnego z kl. 6c i 6d pod kierunkiem pani Agaty Podłęckiej wystawili inscenizację pt. „Nie żyj w gnie-



wie”. Towarzyszyły im radosne Ziarenka Nadziei pod batutą pana Andrzeja Gicali i pod czujnym okiem pana Daniela Majchera. Było wesoło, śpiewnie, ale i refleksyjnie. Każdy odnalazł w sobie odrobinę lub masę gniewu. Potem wspólna msza z nauką ojca misjonarza z Gruzji w kościele. W drugi dzień wszyscy w swoich klasach wraz z wychowawcami pochylił się nad problemem radzenia sobie z gniewem i złością. I znów msza z nauką.

Trzeci dzień rekolekcji szkolnych klas 1-6 przyniósł rozstrzygnięcie konkursu ph. „Nie chowaj urazy i gnie-

wu”. Nagrodzono laureatów, ale też i wszystkich pozostałych uczestników. Nagrody wręczał koordynator całych rekolekcji ks. Zbigniew Baran. Prace plastyczne i poetyckie można podziwiać na hallu głównym w szkole. Rekolekcje zakończyła msza święta oraz Droga Krzyżowa w kościele prowadzona przez klasę 6d. W każdy dzień Ziarenka Nadziei ubogacały spotkania i msze urzekającym i wzruszającym śpiewem.

Był to czas bogaty w naukę pracy nad sobą, nad swoim gniewem i jego źródłami. Warto walczyć o pogodę ducha.



SIEDEM SAKRAMENTÓW ŚWIĘTYCH

Bierzmowanie sakrament dojrzałości chrześcijańskiej

Sakrament bierzmowania jest, tak jak wszystkie inne sakramenty, ustanowiony przez Chrystusa. Jest jednym z sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego, koniecznym dopełnieniem chrztu oraz otwarciem na Ducha Świętego i Jego dary. Bierzmowanie określamy sakramentem dojrzałości chrześcijańskiej. W prawie świeckim człowiek, który ma 18 lat staje się dorosłym, a w Kościele bierzmowanie czyni go odpowiedzialnym

za swoją wiarę i przynależność do Kościoła.

W Kościele katolickim bierzmowanie jest udzielane kandydatom w wieku między 14 a 18 rokiem życia, zaś w Kościele grekokatolickim podczas chrztu świętego. Bierzmowanie jest sakramentem, który przyjmujemy raz w życiu. Obecnie przygotowanie do tego sakramentu odbywa się w szkole podstawowej na lekcji religii, gdzie młodzież w kl. VII ma zdać egzamin teoretyczny

z wiedzy, ale także i w parafii, gdzie młodzież przez spotkania formacyjne, konferencje, rekolekcje, nabożeństwa oraz Eucharystię w duchowy sposób przybliży się do tego sakramentu.

Warunki dla świadka do bierzmowania:

- Jest wyznaczony przez przyjmującego bierzmowanie, albo przez jego rodziców, albo przez tego, kto ich zastępuje, a gdy tych nie ma, przez proboszcza lub szafarza bierzmowania i posiada wymagane do tego kwalifikacje oraz intencję pełnienia tego zadania;

- Ukończył 16 lat, chyba, że biskup diecezjalny określił inny wiek, albo proboszcz lub szafarz jest zdania,



że słuszną przyczyną zaleca dopuszczenie wyjątku;

- Jest katolikiem, bierzmowanym i przyjął już sakrament Najświętszej Eucharystii oraz prowadzi życie zgodne z wiarą i odpowiadające funkcji, jaką ma pełnić;
- Jest wolny od jakiegokolwiek kary kanonicznej;
- Nie jest ojcem lub matką przyjmującego chrzest, może być współmałżonkiem;
- Zachęca się, by chrzestny był świadkiem bierzmowania.

Ks. Marcin Minorczyk

Przyjęli Dary Ducha Świętego

W poniedziałek 18 marca w naszym kościele ks. Bp Leszek Leszkiewicz udzielił sakramentu bierzmowania 190 młodym osobom. Razem z 90 kandydatami z naszej parafii, wśród których było kilkunastu lektorów, Dary Ducha Świętego przyjęli młodzi ze Słotwiny, Jasienia i Poręby Spytkowskiej.

To uroczyste wydarzenie w parafiach w całej diecezji tarnowskiej relacjonuje na bieżąco i zamieszcza bogate galerie zdjęć Tarnowski Gość Niedzielny. O homilii wygłoszonej w brzeskich parafiach ks. Zbigniew Wielgosz napisał: „Bp Leszek Leszkiewicz zwrócił uwagę, że współczesny świat nie wstydzi się grzechu. - To nie jest też niestety postawa obca katolikom, tak duchownym, jak i świeckim. Nie tylko nie wstydzimy się grzechu, ale się do niego przyzwyczajamy. A tymczasem człowiek żyjący bez łaski uświęcającej jest paskudny, obrzydliwy i cuchnie. Dopiero wówczas, kiedy rozpozna swój stan i zawstydzi się z powodu grzechów, może otrzymać Boże miłosierdzie. Trzeba było aż śmierci Jezusa, by zgładzić ludzkie grzechy. Drodzy młodzi, nie wstyďte się wstydzić z powodu waszych grzechów - mówił do młodych bp Leszek.”

Mszę świętą o 15.30, koncelebrowaną pod przewodnictwem ks. Bp Leszkiewicza poprzedziła ostatnia modlitwa nowenna do Ducha Świętego, podczas której kandydaci z rodzicami, świadkami i bliskimi modlili się o Dary Ducha Świętego. Nowenna trwała od pierwszej niedzieli Wielkiego Postu (10 marca). Młodzież modliła się w intencji wszystkich kandydatów do sakramentu również podczas Brzeskich Wieczorów Uwielbienia organizowanych w naszej parafii w trzeci piątek każdego miesiąca. 15 marca wierni uczestniczący w tym nabożeństwie, którego myślą przewodnią były słowa „Rozpal ogień” szczególnie pochylali się nad obecnością Ducha Świętego w naszym życiu.

Do tego ważnego momentu w życiu chrześcijanina kandydaci przygotowywali się pod kierunkiem ks. Karola Tokarczyka i ks. Marcina Minorczyka. Ponadto w ramach programu „Młodzi na Progu” towarzyszyło im w tej drodze 18 animatorów.

Animatorzy to młodzi ludzie tworzący wspólnotę, w której pod kierunkiem księdza opiekuna przygotowują się do spotkań z kandydatami do bierzmowania, ale



i także pogłębiają swoją wiarę i rozwój duchowy. Mówi o tym jedna z animatorek, Mariola: - „Podczas formacji w parafii między innymi modlimy się Pismem Świętym metodą *Lectio Divina*, a zwykle na wyjeździe, uczestniczymy w rekolekcjach. W cyklu przygotowującym kandydatów do sakramentu odbywamy z nimi z reguły dwa spotkania miesięcznie w niewielkich grupach w salkach parafialnych oraz prowadzimy „Rekolekcje Spotkania” z grupą uczniów klas trzecich gimnazjum w październiku 2018 r., a z klas ósmych - w marcu br. Rekolekcje z młodzieżą, zwykle trzydniowe, organizowane są w ośrodku rekolekcyjnym w Ciężkowicach. Czas wypełniony jest konferencjami i przede wszystkim modlitwą. Przygotowujemy zawsze w programie jakieś miłe niespodzianki, jednakże najmocniej przeżywanym przez młodych momentem jest modlitwa wstawiennicza i uwielbienie w sobotę wieczorem. Spragnieni indywidualnego podejścia i kontaktu z drugim człowiekiem młodzi ludzie bardzo chętnie korzystali z możliwości spowiedzi lub rozmowy z kapłanem. Świadczą o tym ich wypowiedzi, na przykład: „Modlitwa uwielbienia była najpiękniejszą modlitwą jaką przeżyłam”, „Wszystko co zostało powiedziane lub pokazane zmieniło moje myślenie, co z kolei - myślę, że zmieni moje życie. Dziękuję!”, „Podobały mi się konferencje, rozmowa z księdzem i moją animatorką”, „Chciałabym, aby te rekolekcje trwały dłużej. Ale nic więcej bym nie zmieniła, bo były to jedne z najlepszych dla mnie dni w ostatnim czasie”. - dzielili się swoimi odczuciami w ankietach podsumowujących „Rekolekcje Spotkania”. Czas rekolekcji już zaowocował spowiedzią, zmianami i postanowieniami: „Będę częściej czytała Pismo Święte”, „Chciałabym dużo zmienić np. przestać tak bardzo korzystać z telefonu”, „Chcę utrzymać tę bliższą więź z Bogiem i o Nim nie zapomnieć”.

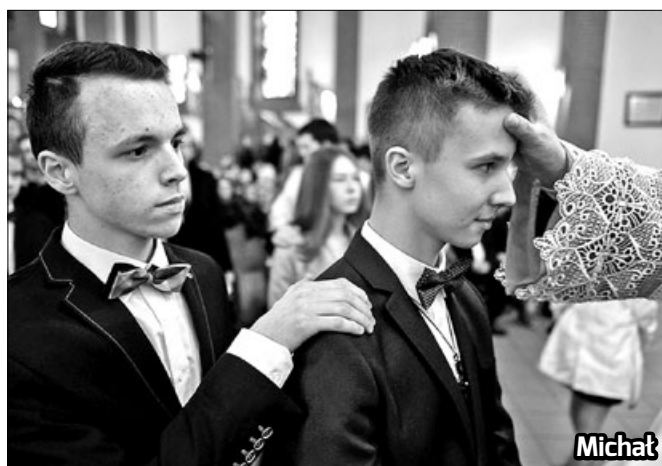
A jak młodzi kandydaci przeżyli sam moment przyjęcia Darów Ducha Świętego przez ręce ks. Bpa Leszkiewicza? Oto niektóre ze świadectw zebranych przez ks. Marcina:

- ✓ W sakramencie bierzmowania został na mnie wylany Duch Święty, dzięki któremu ściślej zjednoczyłam

się z Bogiem, będę mężniej wyznawać i bronić wiary w Niego, nie wstydzić się krzyża Chrystusa. W sakramencie otrzymałam dary Ducha Świętego, dzięki którym wraz z moim wiekiem nie tylko będzie rozwijał się i dojrzywał mój intelekt, ale i mądrość, pobożność i bojaźń Boża. Tak mi dopomóż Bóg.

Hania, kl. 3c

- ✓ Bierzmowanie jest dla mnie jednym z najważniejszych sakramentów, który łączy z Jezusem, dzięki bierzmowaniu otrzymuję dary Ducha Świętego i staję się dojrzałym chrześcijaninem. Do bierzmowania dobrze przygotowałam się m.in.: dzięki rekolekcjom, słuchaniu słowa Bożego, lekcji religii i spotkań z animatorami. **Michał, kl. VIII**



- ✓ „Na nowo stwarzaj mnie, Niechaj z Ducha zrodzę się”- śpiewaliśmy dzisiaj wspólnie z naszymi bliskimi tę piękną pieśń podczas uroczystej ceremonii przyjęcia sakramentu bierzmowania z rąk biskupa Leszka Leszkiewicza. Myślę, że oddaje ona w pełni cud tego sakramentu wtajemniczenia chrześcijańskiego. Wiemy, że dzięki darom Ducha Świętego nasza wiara pogłębia się i umacnia się więź z Chrystusem i Kościołem. Teraz jesteśmy gotowi, aby wyjść do świata i dawać świadectwo, głosić dobrą nowinę swoim życiem. Spośród darów, które otrzymaliśmy, szczególnie cieszy mnie dar



mądrości. Wiem, że nie uczyni on z nas „chodzących encyklopedii”, ale pozwoli odróżniać dobro od zła. Sprawí, że nie będziemy bagatelizować grzechu, jak mówił w kazaniu ksiądz biskup, ale będziemy się go wstydzić. Myślę, że sakrament bierzmowania ożywi nasze serca, które, choć jesteśmy młodzi, pewnie nieraz w tym współczesnym świecie zagubiły się i przyprószyły popiołem grzechu. Nie tylko nasze! Dlatego ksiądz proboszcz tak pięknie sparafrazował słynne słowa Jana Pawła II, witając księdza biskupa: „Niech zstąpi Duch i odnowi oblicze ziemi brzeskiej!” Oby owoce sakra-

mentu bierzmowania trwały w nas zawsze, by uświęcały nasze rodziny i parafię. Dajmy świadectwo, że skoro osiągnęliśmy wiek dojrzałości chrześcijańskiej, to naprawdę dojrzały i mądrzy jesteśmy. Na swoją miarę i swoje możliwości. Abyśmy zawsze, nie tylko dzisiaj, szczerze i z całego serca mogli powtórzyć słowa pieśni: „To Ty jesteś moim Pragnieniem,
Niechaj me serce Twojej woli szuka,
To Ty jesteś moim spełnieniem,
Daj mi dziś, Panie, narodzić się z Ducha.”

Mateusz, kl. 3D

PODZIĘKOWANIE

W dniu przyjęcia przez nasze dzieci Sakramentu Bierzmowania składaliśmy podziękowania wszystkim osobom zaangażowanym w to wielkie wydarzenie. Jednakże na łamach naszej parafialnej gazety pragniemy je powtórzyć.

W pierwszej kolejności gorąco dziękujemy Ks. Karolowi Tokarczykowi oraz Ks. Marcinowi Minorczykowi za trud i poświęcony czas w przygotowaniu naszych dzieci do przyjęcia tego sakramentu. Wiemy, że wszystko wymagało wiele pracy, wielokrotnego powtarzania, przypominania i proszenia. Dziękujemy za każde mądre i dobre słowo, za uśmiech, cierpliwość i pomoc. Wyrazy wdzięczności kierujemy do wszystkich kapłanów, którzy w czasie comiesięcznych Mszy świętych przeznaczonych dla kandydatów do bierzmowania wyjaśniali im Słowo Boże pomagając je rozumieć.

Serdecznie dziękujemy również wszystkim młodym animatorom programu „Młodzi na Progu”, którzy towarzysząc naszym dzieciom na spotkaniach i rekolekcjach, świadectwem swego życia i zachowania pokazali, że czas przeznaczony dla Chrystusa nigdy nie jest stracony, a życie z Nim jest piękne i ciekawe.

Za nieoceniony dar wytrwałej modlitwy z serca wyrażamy wdzięczność członkom Róż Żywego Różańca działającym przy naszej parafii, którzy na prośbę Ks. Karola codziennie polecali nasze dzieci prosząc dla nich o obfitość Darów Ducha Świętego i mądrość we wzrastaniu do dojrzałości chrześcijańskiej.

Wszystkim za wszystko po staropolsku „Bóg zapłać”.

RODZICE MŁODZIEŻY BIERZMOWANEJ

MISJE

W amazońskim buszu

Misje, czym są dla mnie? Z pewnością nieraz zastanawiał się nad tym pytaniem ks. Przemysław Podobniński i pewnie już wie czym są dla niego misje, skoro zdecydował się „iść na cały świat i nauczać wszystkie narody”, odpowiadając na słowa, które Pan Jezus zostawił w testamencie swoim uczniom. - Byłem tego świadomy decydując się wyjechać na misje, że będzie się to wiązało z pozostawieniem najbliższej rodziny, przyjaciół i wyruszeniem w nieznaną drogę podejmując ryzyko głoszenia Ewangelii w amazońskim buszu. Decyzja nie była łatwa, ale Bóg nie zostawia nas samych z trudnościami, pytaniami czy wątpliwościami, których w moim przypadku było wiele. Zawsze daje nam swoje Słowo i posyła także ludzi, którzy są przekazicielami Jego woli. Wydaje mi się, a nawet jestem pewny, że Bożymi słowami, które postawiły „kropkę nad i” były słowa Papieża Franciszka wypowie-

dziane w Krakowie podczas Światowych Dni Młodzieży w czasie czuwania na Campus Misericordiae: „Aby pójść za Jezusem, trzeba mieć trochę odwagi, trzeba zdecydować się na zamianę kanapy na parę butów, które pomogą ci chodzić po drogach, o jakich ci się nigdy nie śniło ani



nawet o jakich nie pomyślałeś; po drogach, które mogą otworzyć nowe horyzonty,” dla Boga i Jego Ewangelii.

A więc misje dla mnie, a myślę, że nie tylko, są wypełnieniem kapłańskiego powołania, aby iść i głosić Ewangelię aż po krańce ziemi. Ale, żeby owocnie wypełnić swoją posługę najpierw sam muszę każdego dnia szukać Boga i Jego woli, gdyż, jeśli nie będę zafascynowany Bogiem i bliską z Nim relacją to wszelkie podejmowane przeze mnie działania będą może tylko pomocą humanitarną a nie głoszeniem Dobrej Nowiny o Jezusie Chrystusie i Jego miłości względem każdego człowieka.

Ksiądz Przemysław Podobiński pracował w naszej parafii 6 lat jako Prefekt i Okręgowy Duszpasterz Młodzieży. Od sierpnia 2018r. posługuje jako misjonarz w Brazylijskiej Amazonii, a dokładnie w miejscowości (na wyspie) Bagre.

Ale, żeby tam dotrzeć musiał pokonać barką odległość 200 km z portu w Belem. Podróż trwała 12 godzin. Bagre to małe miasteczko i gmina w Brazylii, położone nad rzeką Parana, w stanie Para w archipelagu wysp Marajó, przy ujściu rzeki Amazonki do oceanu. Parafia w Bagre powierzchniowo obejmuje 4,400 km². (dla porównania Diecezja Tarnowska 7,566 km²). Na wyspie mieszka około 15,500 tys. mieszkańców i tutaj znajduje się główna misja czyli Igreja Matriz (Kościół Centralny) oraz 5 kaplic. Pozostałe wspólnoty a jest ich 38 są usytuowane na brzegach rzek, a zamieszkuje je około 14 tys. osób. We wszystkich wspólnotach są kaplice, do których misjonarz dopływa barką lub mniejszą łódką, które są jedynym środkiem transportu. Parafia od 2005 roku posiada barkę, która nosi imię João Paulo II. Podczas wizyt pastoralnych we wspólnotach jest ona dla księży-misjonarzy drugim domem, ponieważ bardzo dużo czasu na niej spędzają. Jej budowa została po części sfinansowana przez Wydział Misyjny działający przy naszej Kurii Diecezjalnej w Tarnowie. Aby dotrzeć do najdalej położonych wspólnot trzeba płynąć około 14 godzin.

Pogoda go też nie rozpieszcza polskich misjonarzy z tego względu, że klimat jest tropikalny. Są dwie pory:



pora sucha, która trwa od czerwca do października i pora deszczowa, która trwa od listopada do maja.

Ponieważ ks. Przemek wspominał, że ludzie tam mieszkający są bardzo biedni, Oddział Caritas przy naszej parafii przyszedł im z pomocą i na Święta Bożego Narodzenia wysłaliśmy Mu środki pieniężne na zakup produktów żywnościowych. - „Problemy są tutaj zarówno duchowe jak i rodzinne, które są spowodowane w dużym stopniu ubóstwem materialnym. Potrzebna jest przede wszystkim pomoc „spożywcza” bo zdarza się, że rodziny nie mają co do garnka włożyć. A jeszcze gorzej jest w porze deszczowej, kiedy utrudnione jest zbieranie owoców z drzew, polowanie, łowienie ryb czy krewetek, z czego w dużej mierze utrzymują się rodziny” - powiedział ksiądz Przemek.

- „Ze środków, które otrzymaliśmy od Parafialnego Koła Caritas działającego przy parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Brzesku, zakupiliśmy podstawowe produkty żywnościowe, którymi wsparliśmy 44 rodziny. Nie jestem w stanie przekazać emocji, które okazywały rodziny jako wyraz wdzięczności za wsparcie, które otrzymały. W wielu przypadkach te emocje były tak wielkie, że nie byli w stanie wydobyć więcej słów jak tylko „muito obrigado – bardzo dziękuję”, a w oczach pojawiały się łzy wzruszenia, gdyż mogli w końcu, nie raz od kilku czy nawet kilkunastu dni, przygotować i zjeść normalny posiłek”.

- Jak minęły Księdzu pierwsze Święta Bożego Narodzenia na obczyźnie? Jak mieszkańcy Bagre obchodzą Boże Narodzenie?



- „Krótko mówiąc inaczej niż w Polsce tzn. zupełnie inna kultura świętowania. Słyszałem od osób będących za granicą że nasza świąteczna tradycja jest unikatowa i wyjątkowa, ale kiedy żyje się w tej tradycji to ona nie robi aż tak wielkiego wrażenia. Dopiero kiedy człowiek wyjeżdża i spędza święta poza domem, poza granicą wtedy zaczyna doceniać polskie przeżywanie Świąt Bożego Narodzenia.

Wigilia Bożego Narodzenia podobnie jak w Polsce jest zwyczajnym dniem pracy, zabiegania, przygotowywania szopki, dekoracji świątecznej w kościele oraz wieczornej fiesty. Nie znana jest tutaj tradycja wieczornej wigilijnej taka jak w Polsce przed Pasterką. Rodzinne świętowanie rozpoczyna się Mszą świętą o 22:00, po której ludzie nie śpieszą się do domów tylko w bardzo radosnej atmosferze składają sobie życzenia, następnie przenosi się do domów, a raczej na ulicę, jeśli oczywiście nie pada. Stoły są zastawione tradycyjnymi potrawami: z czarnej fasoli, ryżu, makaronu, lazanii, sałatki warzywnej, w różny sposób przyrządzonego mięsa i oczywiście nie może zabraknąć fariny czyli mąki z manioku oraz gęstego soku z owocu acai. Fiesta trwa nawet do godzin porannych. Z tego też względu w Uroczystość Bożego Narodzenia była jedna Msza święta dopiero wieczorem. Dla mnie było wielkim zaskoczeniem, że miasto, które tętni życiem od wczesnych godzin porannych w tym dniu wydaje się jakby nagle opustoszało.

Po Mszy dzieci w piękny sposób przedstawiły historię Zwiastowania i Bożego Narodzenia. Było to dla mnie nowe doświadczenie, które zbieram tutaj każdego dnia



i uczyć się ich sposobu codziennego życia. Jednak muszę przyznać, że brakowało mi naszej polskiej Wigilii w gronie najbliższych, opłatka, śpiewania kolęd, tego uroczystego, cudownego nastroju”.

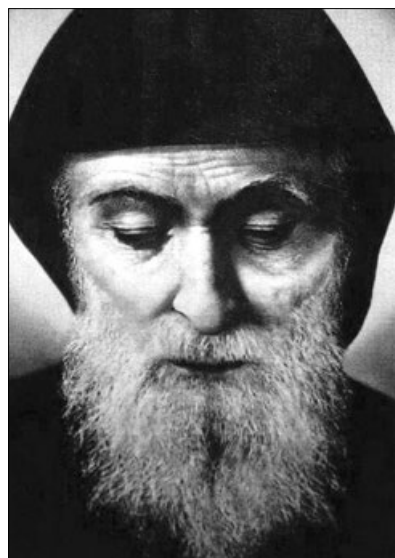
Ksiądz Przemysław Podobiński, któremu jesteśmy wdzięczni za posługę duszpasterską w naszej parafii, pamiętamy ciągle jego życzliwość, uśmiech i zaangażowanie szczególnie w pracę z młodzieżą, zapytany, co najbardziej jest mu potrzebne na misjach odpowiada, że modlitwa, o „którą ośmiela się prosić”, sam też zapewnia o pamięci modlitewnej „o naszych Amazońskich, a raczej Brzeskich Aniołach” i składa serdeczne podziękowania w imieniu swoim, księdza

Proboszcza i wszystkich obdarowanych: - „Niech moc Bożego Ducha sprawi, by nasze ręce czyniły to, czego On chce dokonać, a nasze nogi zaprowadziły, dokąd zechce, byśmy mogli odważnie, bez względu na kraj czy kontynent, siać dokoła miłość. Deus Vocês abençoel!”.

Aby wesprzeć księdza Przemysława i misjonarzy pracujących razem z nim, pamiętajmy o modlitwie. Pragniemy poinformować, że istnieje możliwość zamawiania u ks. Przemysława Mszy świętych za zmarłych, w intencjach osobistych lub misyjnych. Ofiarę intencji mszalnych przysyłać można na konto: 45 1160 2202 0000 0002 7087 5404 z dopiskiem „Intencje mszalne”. Kontakt w sprawie terminu Mszy świętej na profilu facebookowym ks. Przemysława Podobińskiego, przez Messengera lub e- mailowo: przemekpod7@o2.pl

Urszula Grabarz

ŚWIĘTYMI BĄDŹCIE



Święty Szarbel Makhlouf

Zdjęcie powstałe w niewytłumaczalny sposób 8 maja 1950 podczas wizyty maronickich misjonarzy u grobu św. Szarbela

Data i miejsce urodzenia: 8 maja 1828, Bika Kafra

Data i miejsce śmierci: 24 grudnia 1898, Annaja

Czczony przez: Kościół katolicki

Beatyfikacja: 5 grudnia 1965, Watykan, przez Pawła VI

Kanonizacja: 9 października 1977, Watykan, przez Pawła VI

Wspomnienie: 24 lipca w Kościele w Polsce; 28 lipca w Kościele maronickim; trzecia niedziela lipca

Relikwie: 23 lipca 2017 roku pielgrzymi z Libanu, podczas uroczystej Mszy św. przekazali do Łagiewnickiego Sanktuarium św. Jana Pawła II w Krakowie relikwie I stopnia św. Szarbela – XIX-wiecznego pustelnika i uzdrowiciela – Jest to druga świątynia na terenie Krakowa, w której wierni będą mogli modlić się i prosić tajemniczego mni-

cha o łaski dla siebie i bliskich.

Ciekawostki: W listopadzie 2017 roku Komisja KEP ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, po zasięgnięciu opinii arabistów, prof. dr. hab. Michaela Abdalli i dr. Bartłomieja Grysy, i Zespołu Języka Religijnego Rady Języka Polskiego PAN, podjęło decyzję, by imię świętego zapisywane w formie „Szarbel” w miejsce dotychczas najczęściej stosowanego „Charbel”.

(Źródło: Wikipedia)

„Święci nie pragną kąpieli w sławie, nie liczą followersów na Twitterze czy Instagramie, ich szczęściem jest to, że ktoś obdarowany za ich pośrednictwem powie później dobre słowo (na przykład dziękuję) Panu Bogu”. /Szymon Hołownia/

Charbel kanonizowany został już w 1977 roku, a do jego macierzystego klasztoru w Libanie tylko w latach 1950 – 1970, gdy trwały procesy beatyfikacyjne i kanonizacyjne, dotarło trzysta tysięcy listów ze świata.

Z Libanu wieści o nim rozniosła w świat emigracja towarzysząca wojnie domowej trwającej do lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Charbel trafił więc do Stanów, Francji, Włoch, Niemiec. Tam zetknął się z nim najpewniej ruchliwy polski naród i dziś pustelnik z Annai, bo tak nazywa się miejscowość, gdzie był jego klasztor, powoli dorównuje na top liście najbardziej cenionych w Polsce współwspomożycieli samemu świętemu Antoniemu czy świętemu ojcu Pio.

Charbel wcześniej odszedł z rodzinnego domu, gdzie wychowywał się z rodzeństwem i wujkiem. Posłuszny przełożonym skończył studia, wyświęcono go na księdza, ale on wciąż marzył o pustelni. Gdy do niej trafił na dwadzieścia kilka ostatnich lat życia, narzucił sobie następujący reżim: maks trzy godziny snu (od 20.30 do 23.30), reszta nocy spędzona na modlitwie, na klęczkach, bez żadnego podparcia. Jeden posiłek dziennie, zwykle z resztek, które zostały po innych. Dosłownie resztek: Charbel wybierał sobie resztki chleba – nadpalone, z zalkcem, takie, które oddawano okolicznym psom. Znany był też z tego, że wyskrobywał przypalone pozostałości z garnka albo jadł łodygi roślin, których owoce spożywali bracia (jednemu zwyczajowi pozostał wierny – do wszystkiego dodawał oliwę).

Nigdy w mniszym życiu nie spojrzał kobietom w oczy, rozmawiał z nimi zwykle przez drzwi, a gdy spotkał na polu – uciekał. Odzywał się wyłącznie, gdy o coś go pytano. Pracował najciężej ze wszystkich, najdłużej ze wszystkich i zawsze zgłaszał się na zastępstwo za tych, którzy chcieli odpocząć. On, gdy chciał odetchnąć, szedł do nieco lżejszej pracy. Wykonywał też wszystkie wydane mu polecenia, niezależnie od tego, kto był ich autorem: najwyższy przełożony zakonu czy formalnie dużo niższy od niego samego w hierarchii nowicjusz lub klasztorny sługa.

Miał w nosie emocje, nie przejmował się ani zakon-

ną polityką, ani dziejami ludzkości, nie interesował się, nie dopytywał, nie przeżywał. Po prostu – wiedział, dokąd idzie, i nie chciał, żeby cokolwiek go po drodze rozpraszało. Charbel wcześniej osiągnął doskonałość, więc zaczął cudów dokonywać już za ziemskiego życia. W zgodnej opinii tych, co go znali, był niezwykle pogodnym, ciepłym, delikatnym człowiekiem. Nie było w nim cienia świętej grozy, budzenia lęku przed majestatem Pana, pohukiwaniu na grzeszników. Co chwila wysyłano go gdzieś, by uzdrowił sparaliżowanego, wskrzesił chore niemowlę, wyleczył chore jedwabniki albo przegonił szarańczę z pola. Był w tym niezwykle skuteczny, nie opryskiwał pestycydami, tylko mówił: „Błogosławione stworzenia, jedzcie to, co rośnie dziko, a nie nasze uprawy!”. Co ciekawe – gdy ludzie prosili go, by się za nich modlił, odpowiadał zwykle, że oni sami mogliby się modlić za siebie i miałyby to taką samą moc.

To, czego nigdy nie odmawiał, to błogosławieństwo. I to ono przynosiło pożądane skutki. Nie preferował modelu: Charbelu, załatw mi coś u Tego, u kogo trzeba, ale Charbelu – życz mi dobrze i powiedz, że Bóg mi dobrze życzy!

Chyba w 1950 roku wydarzyło się coś zabawnego. Grupa kleryków przyszła strzelić sobie zdjęcie przy pustelni Charbela, a po zrobieniu odbitek okazało się, że on wbił im się na fotę niczym rasowy „spoiler”, który gdy chcesz się uwiecznić, nagle zjawia się w obiektywie. Bez cienia wątpliwości stwierdzono, że to Charbel – to jedyna jego fotografia. Jakby chciał o sobie przypomnieć, powiedział: „Halo, tu jestem!”. Dlaczego? Nie sądzę, żeby świętemu chodziło o lans, raczej o to, by po pierwsze, ludzie zrozumieli, że niezależnie od tego, kim są dziś w życiu, jeśli wezmą się za siebie, na pewno będą tym, kim mogliby być. Charbel po śmierci stał się krzyczącym znakiem mówiącym: LUDZIE! Bóg jest DOBRY!

Gdybym miał wymienić trzy rzeczy, które najbardziej mnie w nim pociągnęły, na pierwszym miejscu odnotowałbym to, że on – choć był drzwiami, przez które na świat weszło tyle dobra – nigdy nie zasłaniał Nadawcy. Nie jego pobożne zakłęcia leczyły ludzi, a żywy Bóg, Eucharystia, na którą, gdy tylko mógł, prowadził tych, co się do niego zgłaszali. Po drugie – to, że nie marudził, ale służył wszystkim. Grzesznikom i świętym, chrześcijanom, a także muzułmanom szyitom licznie zamieszkującym tamtą okolicę. Wszystkim błogosławił wodę, którą przynosili, biegał ratować ludzi i zwierzęta. Po trzecie – gdy się patrzy na Charbela, stają przed oczami czasy Jezusa. Kiedy chodziły za Nim tłumy chorych, biednych, potrzebujących, którzy szukali ukojenia w Jego słowach, ale – nie oszukujmy się – liczyli też na to, że nie będzie już długów, dziecko wyzdrowieje, biznes wypali, kogoś wypuszczą z więzienia. I to się z pewnością działo, inaczej bowiem tych tłumów za Jezusem by nie

było. Poszliby do kogoś innego, konkurencja na rynku wędrownych kaznodziejów była wtedy obłędna.

I może po to właśnie Bóg pozwolił dziś w świecie tak aktywnie działać naszemu Charbelowi. Bo nasz świat jak nigdy potrzebuje dziś kogoś, kto jego problemy tu i teraz rozwiąże, a nie tylko przemyśli, przedyskutuje i wrzuci do Excela. Mnie wychowano (a raczej sam się tak wychowałem) w mentalności: niedobrze jest być zachłannym, to co już masz, to woła Boża. Super, wszystko racja. Ale co, jeśli Bóg to Ktoś, kto kocha mnie dużo bardziej i naprawdę chce zrobić dla mnie coś ekstra? Rozwiązać nie tylko problemy wagi superciężkiej: ktoś ma raka i umie-

ra, ale też i te mniejsze bóle, które jeśli nie znikną, świat się przecież nie zawali, ale byłoby jednak łatwiej, gdyby wyparowały? Co przeszkadza ci wierzyć, że ktoś troszczy się również o życiowe drobiazgi? Ewangelia mówi przecież wyraźnie: „Jeśli więc wy, choć zli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, to o ileż bardziej Ojciec wasz, który jest w niebie, da to, co dobre, tym, którzy Go proszą” (Mt 7, 11).

Ludzi nie gubi dziś obojętność Boga, ale ich przekonanie o własnej samowystarczalności. To proste.

(Źródło: „Święci codziennego użytku”, Sz. Hołownia, Wydawnictwo Znak, Kraków 2015)

PISZEMY, TWORZYMY

Wyklęci, lecz nie pokonani
opluci, lecz nie zapomniani
mieli zostać bezimienni na wieki
Ci którzy ginęli z rąk ludzi bezpieki
pochowani w dołach bez nazwy, imienia....
dzisiaj mocno poruszają serca i sumienia
dziś młodzi poznają historię prawdziwą
mimo tylu szykan w sercach ciągle żywą
żywą w sercach tych, którzy pamiętali...
i o godny pochówek dla nich zabiegali
chylimy więc czoła przed „BOHATERAMI”
czując, że są nareszcie teraz razem z nami!

1 marca 2017, Stanisława Pajor

Oczy

W pustej kaplicy o zastygłej porze
W ciszy witraży i światła półcieni
Spoglądam na Ciebie szukam Twych oczu
Niech mnie przenikną do głębi
Niech wleją spokój w me serce zranione
Niech patrzą na mnie w rozlanej dobroci
Niech krzepią myśli dają ukojenie
Te mądre dobre udręczone oczy

Agata Podłęcka

Sumienie

Przestań
Nic nie mów
Nie patrz na mnie z tak wielkim wyrzutem
Powiedz że nic to
Odwróć spojrzenie
Nie przenikaj na wskroś
Boli i dręczy
Piecze i gniecie
Przestań
Ja proszę
Dłużej nie zniosę
Czułości nie uspię
Nie oszukam siebie

Przestań mnie dręczyć

Ty bezwzględne

Bo moje

Sumienie

Agata Podłęcka

Gdybyś Panie

Gdybyś nas Panie nie umiłował
Gdybyś nie zesłał nam Syna
Gdyby nie było drogi na Golgotę
Gdyby nie zadrżała ziemia
Gdyby się głaz nie odsunął
I nie przeraził żołnierzy
Gdyby wieczernik został pusty
A Tomasz nie uwierzył
Gdybyś zostawił nas samym sobie
Mrok by pochłonął ludzkie umysły
Z braku miłości i przebaczenia

Agata Podłęcka

Tak Bóg umierał

Przez Bramę Sądu Drugiego Muru
Niczym baranka na rzeź
Gnali Jezusa na szczyt Golgoty
By po królewsku spoglądał na miasto
Miejsce dostojne ku niebu wzniesione
Ironią losu pokryta droga
Kamieniolomu pejzaż zza bramy
Przechodniów wzdrygał dotkliwie
Widok złoczyńców na prawo nawracał
Szyderstwa echem o krzyż się obijał
A w Jerozolimie tętniło życie
Życzliwe kwaciarki
Zręczni garncarze
Jubilerowi zwinięte klejnoty
Gołębie w klatce i tłuste baranki
Chusty i figi przegrzane w słońcu
Tak Bóg umierał za ludzi

Agata Podłęcka

Parafialny Zespół Synodalny

Styczeń:

Luty:



„Towarzyszenie osobom żyjącym w związkach nieregularnych”

Prowadzący spotkanie ks. prałat Wojciech Werner zwrócił uwagę, że ciągle wśród ludzi funkcjonuje pojęcie „rozwód kościelny”. – Jest to istotny błąd – podkreślił ks. Wojciech – w Kościele możliwe jest jedynie **stwierdzenie nieważności sakramentu małżeństwa** przez sąd biskupi w procesie przeprowadzonym zgodnie z przepisami prawa kanonicznego.

Badania wykazują, że cały czas rośnie liczba małżeństw, które się rozwodzą. W Polsce co trzecie małżeństwo kończy się rozwodem. Szczególnie niepokoi fakt, że coraz częściej do rozpadu związku małżeńskiego dochodzi w ciągu pierwszych trzech do pięciu lat, czyli rozwodzą się ludzie młodzi.

Rośnie również liczba związków nieregularnych, przybywa osób, które żyją w wolnych związkach i mimo braku przeszkód do zawarcia sakramentu małżeństwa nie zawierają go.

W związku z tym pierwszy wniosek, jaki nam się nasunął jest taki, że potrzeba tak wiele, a zarazem tak niewiele, aby małżeństwo było trwałe, zgodne i szczęśliwe tj.: **przynajmniej raz w tygodniu wspólna Eucharystia i wspólna modlitwa małżonków.**

Kolejny, wysnuty na podstawie analizy fragmentów Pisma Świętego i materiałów synodalnych dotyczył naszej postawy wobec osób żyjących w związkach nieregularnych: **nie przyzwalać na grzech, ale i nie potępiać.**

Z dyskusji wypłynęła też kolejna refleksja, że w **towarzyszeniu osobom żyjącym w związkach nieregularnych ważną rolę do spełnienia mają zarówno kapłani jak i wspólnota wiernych.** Przyjęcie przez wspólnotę przywraca poczucie przynależności do Kościoła i pomaga odzyskać nadzieję, że jeszcze nie wszystko stracone.

Kapłani mogą działać m.in. poprzez wizyty duszpasterskie, homilie na temat roli i znaczenia sakramentu małżeństwa, katechezy około sakramentalne, rekolekcje. Natomiast wspólnota poprzez organizację różnorodnych spotkań, na przykład pikników parafialnych, które integrują wszystkich w sposób bardziej dyskretny i anonimowy.

W niedzielę synodalną, 27 stycznia – ks. Proboszcz zaproponował **ofiarowanie przyjętej w tym dniu komunii świętej jako wyraz naszej troski i miłości w intencji wszystkich osób żyjących w związkach nieregularnych, niesakramentalnych.** Modlitwa, komunie święta, to pierwszy i najpiękniejszy „wniosek” jaki każdy może wcielać w życie w poczuciu odpowiedzialności za cały Kościół już tu i teraz i w każdej trudnej sytuacji.

„Rodzina w potrzebie”

Podczas lutowego spotkania PZS zgodnie ustalono, że aby skutecznie pomagać należy najpierw rozwiązać kilka problemów, a to: brak informacji o rodzinach, osobach potrzebujących wsparcia oprócz tych, którym już jest systematycznie udzielana pomoc przez parafialny zespół Caritas, potrzeba nie tyle pomocy finansowej co obecności drugiego człowieka, potrzeba zaoferowanie możliwości zarobienia, a nie tylko jałmużny (dać pracę, pomóc znaleźć pracę), brak wolontariuszy.

Po omówieniu już realizowanych lub wdrażanych programów pomocowych w gminie i mieście Brzesko oraz form pomocy udzielanej przez Caritas w parafii, dekanacie i diecezji (np. Małopolski Tele Anioł, wigilie dla samotnych, jadłodajnia Caritas, świąteczne paczki, „Na codzienne zakupy” i wiele innych) postanowiono podjąć następujące zadania:

- uwrażliwiać wspólnotę na potrzebę pomocy bliżnim na przykład przez kazanie w Środę Popielcową i w święto patronalne Caritas w listopadzie
- reaktywować skrzynkę „Mogę pomóc – potrzebuję pomocy,” do której także będzie można wrzucać informacje o osobach potrzebujących pomocy
- kontynuować ogłoszenia „Mogę pomóc – potrzebuję pomocy” w kiosku Caritas, w gablotach oraz w gazecie parafialnej
- rozeznawać trudne sytuacje rodzin i parafian np. przez księży w czasie wizyty duszpasterskiej oraz przez wszystkich w sąsiedztwie
- rozpropagować pracę wolontariuszy działających w Caritas parafialnej i Szkolnym Kole Caritas w ZSP nr 1 (strona internetowa, gazeta itp.)
- zaadaptować na potrzeby i możliwości parafii program „Małopolski Anioł”

Ponadto w naszej parafii został uruchomiony od stycznia br. punkt konsultacyjny prowadzony przez Fundację im. Hetmana Jana Tarnowskiego, którego podstawowym celem jest zapewnienie wsparcia w uzyskaniu bezpłatnej i profesjonalnej pomocy prawnej, psychologicznej oraz innych świadczeń osobom pokrzywdzonym przestępstwem, z zachowaniem dyskrecji w zakresie świadczonej pomocy.

Można również skorzystać z bezpłatnych porad prawnych w ostatni poniedziałek każdego miesiąca od 18.45 w sali nad kawiarenką. Jest także możliwość, w razie potrzeby, umówienia się na indywidualne konsultacje z psychologiem.

PUNKT KONSULTACYJNY DLA OSÓB POKRZYWDZONYCH PRZESTĘPSTWEM

Fundacja im. Hetmana Jana Tarnowskiego w Tarnowie otwiera w naszej parafii punkt konsultacyjny oferujący **bezpłatną pomoc prawną, psychologiczną** dla osób pokrzywdzonym przestępstwem. Punkt jest czynny w każdy wtorek w godzinach od 14.00 do 18.00 w sali nad kawiarenką.

Fundacja im. Hetmana Jana Tarnowskiego zgodnie z zapisami umowy numer DFS-II7211.212.2019 zawartej z Ministerstwem Sprawiedliwości uprzejmie informuje, że realizuje projekt Ministerstwa w zakresie udzielenia pomocy osobom pokrzywdzonym przestępstwem i świadkom przestępstw i osobom im najbliższym ze środków Funduszu Sprawiedliwości.

Projekt jest realizowany **od 1 stycznia 2019 roku do 31 grudnia 2021 roku**. Jednocześnie informujemy, iż w ramach owego projektu został utworzony w Tarnowie przy ul. Krakowskiej 13 Okręgowy Ośrodek Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przestępstwem oraz Lokalne Punkty Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przestępstwem w Tuchowie, Bochni, Brzesku i Dąbrowie Tarnowskiej. Podstawowym celem działania ośrodka i lokalnych punktów jest zapewnienie wsparcia w uzyskaniu bezpłatnej i profesjonalnej pomocy prawnej, psychologicznej oraz innych świadczeń osobom pokrzywdzonym przestępstwem, z zachowaniem dyskrecji w zakresie świadczonej pomocy.

Ośrodek oferuje:

1. Organizowanie i finansowanie pomocy prawnej, w tym alternatywnych metod rozwiązywania konfliktów.
2. Pokrywanie kosztów związanych z psychoterapią, pomocą psychiatryczną lub psychologiczną.
3. Organizowanie i finansowanie pomocy udzielonej przez osobę pierwszego kontaktu (osoby pokrzywdzone oraz świadkowie).
4. Pokrywanie kosztów świadczeń zdrowotnych, leków w zakresie, w którym lek nie podlegałby refundacji lub w części, w której nie jest refundowany, wyrobów medycznych, w tym materiałów opatrunkowych, przedmiotów ortopedycznych oraz środków pomocniczych, w zakresie niezbędnym w procesie leczniczym doznanego uszczerbku na zdrowiu wynikającego z przestępstwa lub jego następstw.
5. Pokrywanie kosztów związanych z kształceniem w szkołach i przedszkolach publicznych, w tym w ramach indywidualnego nauczania, a także w przypadku realizacji obowiązku przedszkolnego, szkolnego lub obowiązku nauki poza szkołą na podstawie art. 16 ust.8 Ustawy z dnia 7 września 1991 roku o systemie oświaty odpowiednio do wieku i potrzeb edukacyjnych osób uprawnionych.
6. Pokrywanie kosztów związanych z opieką nad dziećmi w żłobkach i klubach dziecięcych prowadzonych przez gminy w oparciu o przepisy ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3.
7. Organizowanie i finansowanie szkoleń i kursów podnoszących kwalifikacje zawodowe oraz pokrywanie kosztów egzaminów potwierdzających kwalifikacje zawodowe.
8. Pokrywanie kosztów czasowego zakwaterowania lub udzielania schronienia.
9. Finansowanie okresowych dopłat do bieżących zobowiązań czynszowych i opłat za energię ciepłą, energię elektryczną, gaz, wodę, opał, odbiór nieczystości stałych i płynnych za lokal mieszkalny lub dom jednorodzinny, do którego osoba pokrzywdzona posiada tytuł prawny, proporcjonalnie do liczby osób, stale zamieszkałych w tym lokalu lub domu.
10. Finansowanie przejazdów środkami komunikacji publicznej lub pokrywanie kosztów transportu związanych z uzyskiwaniem świadczeń związanych z otrzymywaną pomocą.
11. Pokrywanie kosztów żywności lub bonów żywnościowych.
12. Pokrywanie kosztów zakupu odzieży, bielizny, obuwia, środków czystości i higieny osobistej.
13. Finansowanie kosztów zorganizowanego wyjazdu uprawnionego małoletniego.
14. Pomoc świadkom i osobom im najbliższym będzie udzielana poprzez pokrywanie kosztów związanych z pomocą psychologiczną, w tym organizowanie i finansowanie pomocy udzielanej przez osobę pierwszego kontaktu.

(źródło: strona internetowa parafii:
WWW.milosierdzie.brzesko.net.pl)



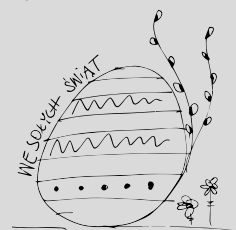
OGŁOSZENIA DROBNE MOGĘ POMÓC – POTRZEBUJĘ POMOCY

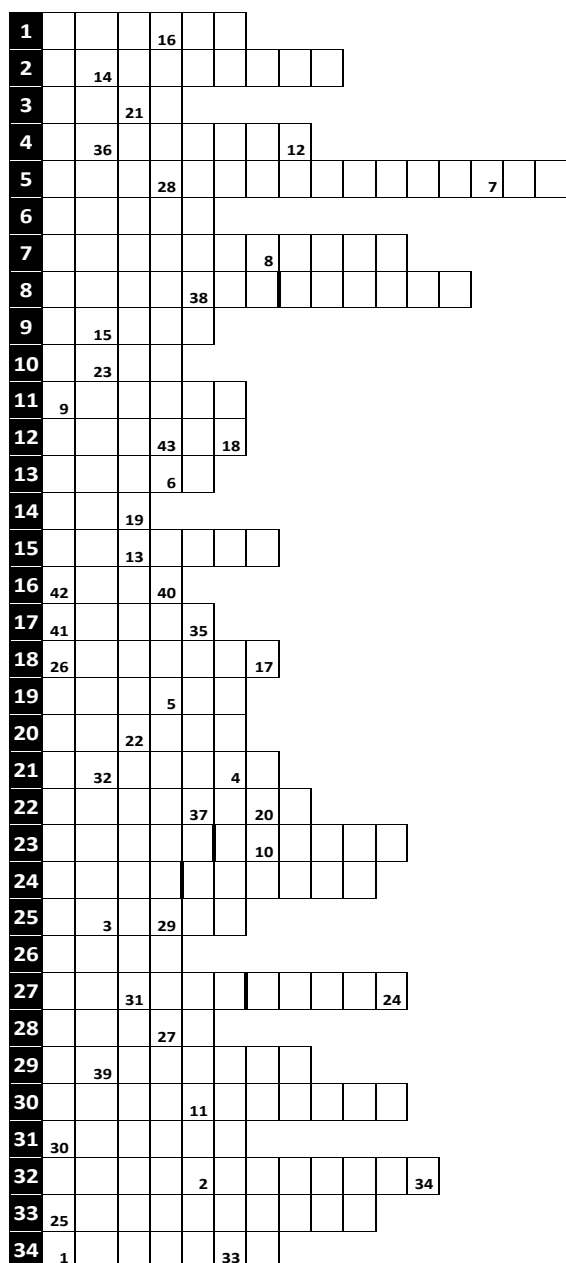
Zgodnie z ustaleniami Parafialnego Zespołu Synodalnego udostępniamy łamy naszej gazety wszystkim, którzy potrzebują pomocy w pracach domowych, zakupach, drobnych naprawach itp. oraz tym, którzy mogą taką bezpłatną pomoc zaoferować osobom starszym, samotnym, chorym. Można również nadsyłać informacje o wymianie lub chęci przekazania rzeczy codziennego użytku, sprzętów itp.: „mam – oddam, potrzebuję – poszukuję”. Mile widziane są także oferty pracy dorywczej. Zarówno zamieszczanie ogłoszeń jak i wymiana usług i przedmiotów odbywa się na zasadzie wolontariatu, nieodpłatnie. Parafialny Oddział Caritas prosi również o informacje o rodzinach i osobach potrzebujących wsparcia oprócz tych, którym już jest systematycznie udzielana pomoc. Kontakt z wolontariuszką Caritas telefonicznie: 510 338 474 lub na email: redakcja@milosierdzie.brzesko.net.pl

W zakrystii oraz kiosku Caritas można nabyć baranki i paschaliki na stół wielkanocny. Ofiary przy tej okazji złożone są wsparciem dla chorych, samotnych i opuszczonych. Kiosk jest czynny w niedzielę po mszach św. do południa.

Paczki świąteczne dla podopiecznych Caritasu wydawane będą w Wielkim Tygodniu we wtorek 19 marca w godzinach od 14.00 do 16.00.

Parafialny Oddział Caritas informuje, że z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych będzie kontynuowana akcja „Wielkanocna Pisanka”, polegająca na obdarowywaniu paczkami osób potrzebujących wsparcia. Kosz z numerami na pisankach będzie stał przy ołtarzu w niedzielę 7 kwietnia, a składanie prezentów od darczyńców w kawiarence parafialnej potrwa do 14 kwietnia.





1. Autor Dziejów Apostolskich (wp).
2. Inna księga, którą napisał autor Dziejów Apostolskich (wp).
3. Słyszany podczas Zesłania Ducha Świętego (Dz 2).
4. Wiek w którym powstały Dzieje Apostolskie (wp).
5. Wydarzenie z pierwszego rozdziału Dziejów Apostolskich.
6. O Nim mówi apostoł w pierwszym przemówieniu (Dz 2).
7. Aramejskie słowo oznaczające „Ziemia Krwi” (albo „Pole Krwi”).
8. Jedna z czynności pierwszej wspólnoty wymieniana w Dziejach Apostolskich.
9. Określenie Eucharystii. (Dz 2).
10. Jako pierwszy po Zesłaniu Ducha Świętego przemówił do Żydów (Dz 2).
11. Miejsce powstania Dziejów Apostolskich (wp).
12. Pierwszy uzdrowiony w imię Jezusa przez apostołów (Dz 3).
13. Oprócz ... ognia były jeszcze obce (Dz 2).
14. Jemu poświęcona jest druga część Dziejów Apostolskich (wp).
15. Uwięziony przez straż świątynną razem z Piotrem (Dz 4).
16. Jego początek od Zesłania Ducha Świętego.
17. W pierwszej wspólnocie panowała „wspólnota ...” (Dz 4).
18. Na nim zabrany Jezus do nieba (Dz 1).
19. Przystąpili do niego ci, którzy przyjęli nauczanie św. Piotra (Dz 2).
20. Żona Ananiasza z Dz 5.
21. Włączony do grona Apostołów na miejsce Judasza (Dz 1).
22. W dniu Zesłania Ducha Świętego przyłączyło się do apostołów trzy ... osób (Dz 2).
23. Ukamienowany za określenie „Widzę (...) Syna Człowieczego stojącego po prawej stronie Boga” (Dz 7).
24. Uwolnił apostołów z drugiego uwięzienia (Dz 5).
25. "Główny bohater" wydarzeń z dnia Pięćdziesiątnicy (Dz 2).
26. Wymieniany z imienia prześladowca chrześcijan (Dz 8).
27. „Bardziej trzeba słuchać ... niż ludzi” (Dz 5,29).
28. Jeden ze znaków obecności Ducha Świętego podczas Jego zesłania (Dz 2).
29. Działał w Samarii. Swoje nauczanie potwierdzał znakami: wypędzał duchy nieczyste i uzdrowiał.
30. Faryzeusz, który wstawił się za osądzanych przez Wysoką Radę apostołów (Dz 5).
31. ... uczniów Duchem Świętym w dniu Pięćdziesiątnicy (Dz 2).
32. Chciał kupić od apostołów moc rozdzielania Ducha Świętego (Dz 8).
33. Liczba dni po Zmartwychwstaniu, po której dokonało się Zesłanie Ducha Świętego (Dz 2)?
34. Miasto - miejsce Zesłania Ducha Świętego (Dz 2).
35. Księgę tego proroka czytał nawrócony urzędnik etiopski (Dz 8).

1	2	3	4	5	6

7	8

9	10	11	12

13	14	15	16	17	

18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28

29	30	31	32	33	34	35	36	37	

38	39	40	41	42	43

miłosierdzie.brzesko.net.pl

– Dwumiesięcznik parafii Miłosierdzia Bożego w Brzesku.

Zespół redakcyjny: ks. Wojciech Werner, Piotr Duda, Urszula Grabarz, Dorota Majka, ks. Marcin Minorczyk, Michał Plichta, Agata Podłęcka, Małgorzata Tobota. **Autorzy zdjęć:** Daniel Majcher, Dariusz Toróń, Małgorzata Tocka, ks. Zbigniew Wielgosz: Tarnowski Gość Niedzielny, ks. Wojciech Werner oraz archiwum redakcji i strony parafialnej.

Adres: Parafia Rzymskokatolicka pw. Miłosierdzia Bożego w Brzesku, ul. Jana Pawła II 2, 32-800 Brzesko.

Nr konta: PKO BP O/Brzesko 84 1020 4984 0000 4802 0030 3800.

Kontakt z redakcją: email: redakcja@miłosierdzie.brzesko.net.pl, tel. 602 636 413.

Ogłoszenia: ulagrabarz@op.pl, Tel. 510 338 474

W rubryce „Z Dzienniczka św. S. Faustyny” cytowane fragmenty pochodzą z Dzienniczka świętej Siostry Marii Faustyny Kowalskiej. Miłosierdzie Boże w duszy mojej. © Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, ul. Żytnia 3/9, 01-014 Warszawa. Wszelkie prawa zastrzeżone.

Skład i druk: Brzeska Oficyna Wydawnicza Aleksandra i Ryszard Dziedzic.

bowA
DRUKARNIA

**WRĘCZENIE NOMINACJI I POŚWIĘCENIE ORAZ NAŁOŻENIE SZAT ORAZ DYSTYNGTORIÓW
KANONICKICH KS. WOJCIECHOWI WERNEROWI PRZEZ KS. DZIEKANA JÓZEFA DRABIKĄ**



**OZDOBY WYKONANE W PARAFIALNEJ PLACÓWCE WSPARCIA DZIENNEGO
POD KIERUNKIEM P. ANNY SERWIN NA I BRZESKI JARMARK WIELKANOCNY**



drodzy czytelnicy!

zbliżają się święta wielkanocne, które stanowią centrum obchodów misterium chrześcijaństwa, tajemnicy zwycięstwa życia nad śmiercią, miłości nad nienawiścią, wierności nad zdradą, pokory nad pychą, przebaczenia nad odrzuceniem.

z tej okazji życzymy wszystkim naszym dobrodziejom, współpracownikom i czytelnikom, by wiara w zmartwychwstanie i radość z odkupienia stała się osobistym doświadczeniem każdego z nas. życzymy obfitości Bożych łask, rodzinnej bliskości i serdeczności, zdrowia i pogody ducha.

redakcja gazety parafialnej
milosierdzie.brzesko.net.pl



KS. WOJCIECH
WERNER



PIOTR
DUDA



URSZULA
GRABARZ



DOROTA
MAJKA



KS. MARCIN
MINORCZYK



MICHAŁ
PLICHTA



AGATA
PODŁECKA

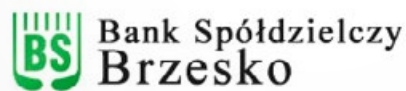


KS. SYLWESTER
PUSTUŁKA



MAŁGORZATA
TOBIŁA

**REDAKCJA
DZIĘKUJE
DOBRODZIEJOM**



OSTATNIA DESKA RATUNKU

WIELKANOCNY WIECZÓR UWIELBIENIA

PIĄTEK

26 kwietnia 2019



Brzeskie WIECZORY
Uwielbienia

18:00

EUCHARYSTIA Z BŁOGOSŁAWIENSTWEM TYCH,
KTÓRZY NIE MOGĄ PRZYSTĄPIĆ DO KOMUNII ŚWIĘTEJ
WIECZÓR UWIELBIENIA Z UDZIAŁEM ZESPOŁU
„SEZON NA CZEREŚNIE” Z PORĄBKĄ USZEWSKIEJ